



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i

Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Wydawca Paul S. L. Johnson, 1327 Snyder Avenue, Philadelphia, Pa., U. S. A.
Prenumerata \$1.00 (5 Złotych) Rocznie.

ZŁOTO DOŚWIADCZONE W OGNIU

"Radzęć, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego, abyś był bogaty" — Obj. 3:18.

WNASZYM badaniu obrazowego przybytku, który był cieniem przyszłych dobrych rzeczy, widzieliśmy, że wszystko w środku przybytku było ze złota. Deski, z których przybytek był zbudowany, były obłożone złotem. Tam stał złoty świecznik, złoty stół, złoty ołtarz do wonnych rzeczy, złota arka świadectwa i złote cherubiny. Złoto również odznaczało się bardzo w obrazowych chwalebnych szatach Najwyższego Kapłana. Podolek powierzchni szaty jego był ozdobiony złotymi dzwoneczkami i granatowymi jabłkami; materiał efodu był przeszywany złotymi niciami, a na ramionach efod przypięty złotymi klamrami, a na głowie miał złotą koronę, na której było napisane "Świętość Panu." Wszystko to było w wielkim kontraście do metalów, znajdujących się w innych częściach okolo namiotu Zgromadzenia, to miało znaczyć, że wszystko w "miejscu świętem, " które było obrazem na obecny stan prawdziwie poświęconych wierzących i w miejscu najświętszym, które było obrazem na chwalebny stan triumfującego (zwycięskiego) Kościoła, wyobrażało Boską naturę, jak złoto jest symbolem Boskości. Wszyscy ci, którzy są uprzywilejowani wejść do poza-obrazowego świętego i najświętszego miejsca, mają również, jak Piotr nam mówi, stać się "uczestnikami Boskiej natury." (3 Piotra 1:4). Ci są członkami Ciała Najwyższego Kapłana, którego Boska natura była symbolizowana w złocie obrazowego Najwyższego Kapłana chwalebnych szatach. Jest to w harmonii z tym samym symbolicznym znaczeniem złota, co Jan w Objawieniu mówi o tym "niebieskim mieście, " o Nowym Jeruzalemie. "A samo miasto było złoto czyste (Boskim rządem) a rynek miasta, złoto czyste (jego gościńce są od Boga)" — Obj. 21:18, 21. A Psalmista, odnosząc się do tej uprzywilejowanej klasy, która, będąc uwielbiona, będzie stanowić to niebieskie miasto, Rząd lub Królestwo Boże, do członków ciała lub oblubienicy Chrystusowej, do uczestników Boskiej natury, mówi: "Sta-

nęła małżonka po prawicy Twojej w kosztownym złocie z Ofir..... a szaty jej bramowane są złotem." — Psalm 45:10, 14.

Do tego samego symbolizmu odnosi się również nasz Pan, adresując Jego lud w powyżej podanym ustępie Pisma Św.: "Radzęć, abyś kupił u mnie złota w ogniu doświadczonego." Pamiętajmy o tym, że te słowa nie są adresowane do świata, lecz do usprawiedliwionego i poświęconego Pańskiego ludu. (Obj. 1:1, 3:14). Jest to napomnieniem, aby byli wiernymi w wykonywaniu ich

przymierza, aby się całkowicie poddali dyscyplinie Pańskiej, która jest konieczna do udoskonalenia ich świętości potrzebna; aby mogli być przygotowani do panowania z Nim, jako Jego oblubienica i współdziedzice w chwale Boskiego Królestwa. Nie prędjemy, aż wiarą będziemy trzymać się tych "bardzo wielkich i kosztownych obietnic, " do współdziedzictwa z Chrystusem w Jego przyszłym Królestwie i chwale — co doprowadzi nas do wypełnienia naszych warunków poświęcenia i samoofiary nawet aż do śmierci, będziemy mieli to "złoto" Boskiej natury w sobie. Ten skarb możemy zdobyć jedynie kosztem całkowitego poświęce-

nia wszystkiego, co posiadamy. Przed naszym usprawiedliwieniem przez wiarę, w Chrystusie, nie mieliśmy nic do ofiarowania, ponieważ to, co posiadaliśmy, było potępione; lecz będąc usprawiedliwieni, możemy przedstawić nasze ciała żywymi ofiarami, świętymi, Bogu przyjemnymi, rozumną służbą naszą. W ten sposób skarb nowej Boskiej natury, złoto, jest nam dany. W ten sposób kupujemy złoto.

Lecz ten skarb posiadamy w naczyniach ziemskich, i dlatego posiadamy w nich wiele kruszców. Dlatego jest potrzebne, aby włożyć złoto w tygiel do wyczyszczenia. A jeżeli chcemy kupić złota w ogniu doświadczonego, to kosztem wiernego i stałego poddawania się pod Pańską dyscyplinę i ogniste doświadczenia, które są do zniszczenia naszych kruszców i oczyszczenia złota

UMIĘJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE — 2. PIOTRA 1:12. DWUMIESIĘCZNIK

Tom IV. Wrzesień, 1925 No.5
A. D. 1925. — A. M. 6053.

Złoto doświadczone w ogniu	70
Ognistych doświadczeń można się spodziewać.....	71
Więcej zaciemniania się prawego oka	72
Metody zwodzenia	74
Zastanowienie się nad pojedynczymi punktami.....	75
Przegląd Roku Jubileuszowego	76
Falszywe małe tysiąclecie	75
Narodzenie narodu	79
Dalsze P. B. I. błędy na prorocтва Daniela	80
Interesujące pytania	82
Konwencja w Chicago, 111.....	84

"OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO JEZUSA CHRYSZTUSA". TYTUS 2:13.

potrzebne. Dlatego Św. Piotr mówi nam: "Najmilsi, niech wam nie będzie rzeczą dziwną ten ogień, który na was przychodzi ku doświadczeniu waszemu, jakoby co obcego na was przychodziło", (1 Piotra 4:12). A Paweł przypomina nam one radę Mądrości (Przyp. 3:11, 12; Żyd. 12:5–8), gdy mówi: Synu mój, nie lekce sobie poważaj Kaźni Pańskiej, a nie trać serca, gdy od Niego bywasz karany". "Piotr również przypomina nam, że doświadczenie wiary naszej jest daleko droższe niż złoto, które ginie, i że końcem takiego doświadczenia miało być znalezienie nas "ku chwale, i ku czci i ku sławie w objawieniu Jezusa Chrystusa" (1 Piotra 1:7.) Nie byłoby właściwą rzeczą dla kogokolwiek z Pańskiego poświęconego ludu mieć nadzieje do chwalebego dziedzictwa Świętych, bez procesów oczyszczenia w ognistych doświadczeniach; ponieważ Apostoł Paweł mówi nam, że "każdego robotę ogień doświadczy, aby wiedzieć jaką jest". "A jeżeli jesteście bez karania (dyscypliny, ognistego doświadczenia) którego wszyscy są uczestnikami, tedyście bękartami, a nie synami" (1 Kor. 3:13; Żyd 12::6–8). A przez proroka Izajasza Pan mówi do Swojego Duchownego Izraela, jako też do Swojego obrazowego cielesnego Izraela: "I obrócę ręką Moją na cię, a wypalę aż do czysta zużelicę twoje i odpędzę wszystkich grzech twój". — (Iz. 1:25) Prorok Malachiasz podając specjalne odnośnienie do ostatnich dni tego wieku, do dni Pańskiej obecności i do wielkiego dzieła przeczyszczenia w tych dniach, mówi: "Lecz któż będzie mógł znieść dzień przyścia Jego, a kto się ostoï, gdy się On okaże? Bo on jest jako ogień roztapiający i jako mydło blecharzów. I będzie siedział roztapiając i wycyszczając srebro, i oczyści syny Lewiego, i przepławi je jako złoto i srebro". Mal. 3:2, 3.

OGNISTYCH DOŚWIADCZEŃ MOŻNA SIĘ SPODZIEWAĆ.

Ognistych doświadczeń mogą dlatego spodziewać się wszyscy ludzie Pana, a mianowicie w tym dniu Pańskim. Jeżeli jesteśmy synami Bożymi, to je otrzymamy; a gdy przyjdą, powinniśmy właściwie uznać ich cel dla nas i zobaczyć, czy jesteśmy przez nie wyćwiczeni, ku trzeźwości i głębokiej gorliwej pobożności. "A wszelkie karnie, gdy przytomne jest, nie zda się być wesołe, ale smutne, lecz potem owoc sprawiedliwości spokojny przynosi tym, którzy są przez nie wyćwiczeni". (Żyd. 12:11.) Jest to właśnie w tej szkole doświadczeń, w której uczymy się najważniejszych lekcji a najdojrzałsi z ludu Bożego, w których możemy widzieć najgłębszą sympatię, najcierpliwszą nieskwapliwość i najdelikatniejszą pomoc i zastanowienie, są ci, którzy przeszli przez ogień zmartwienia i właściwie zostali przezeń wyćwiczeni. Było to w czasie, gdy krzyż ich był ciężkim, gdy chmury stały się ciemnymi i gdy pokusy były wielkimi, że obecność Pańska była uznana, a błogosławione lekcje wiary, ufności i Pańskiej delikatnej osobistej miłości, były na sercach Jego uczni popieczętowane. Pod taką dyscypliną stajemy się miękkimi do najmilszego poddania się, które mówi, że możemy wszystko czynić i znosić przez Chrystusa, który nas posila. Jak stopniowo nieczystość starej natury niszczy, a złoto coraz więcej staje się czystym, ci drodzy naśladowcy są coraz droższymi dla ich miłującego Pana. Stają mu się tak drogimi, że przy każ-

dym ich doświadczeniu Pan jest blisko, aby podtrzymać ich Jego łaską i rozweselić ich Jego obecnością; a najgłębsze cienie zmartwienia stawają się tylko błogosławnymi miejscami spoczynku w ich pamięciach, gdzie jutrenka coraz więcej świeci dla Boskiego wiernego ludu.

Jeżeli nowa próba przedstawia się chrześcijaninowi i jeżeli przypomni sobie przykazanie od Pana: "Radzę, abyś kupił ode mnie złota w ogniu doświadczonego", to wzmocni to jego gorliwość i nerwy do cierplivej wytrwałości i ożywi go do samoofiary. "Złoto, doświadczone ogniem"! Jak mogło by być doświadczone, bez tygła i ognia? W inny sposób nieczystość nie może być usunięta. Nie ma innej drogi na to. Dlatego "niech wam to nie będzie rzeczą dziwną"; niech ogień pali; niech nieczystość zniszczy, a wszakże patrzcie na to, najmilsi, aby w gorączce ognia nie odsunąć "żywej ofiary" z ołtarza. Pamiętajcie, że oko wielkiego Oczyszcziciela czuwa nad wami; i jak roztopiciel złota czuwa nad metalem w tyglu aby mógł się w nim widzieć, tak samo Pan, ten Wielki Roztopiciel, ma oko nad wami. On czuwa, aby widział, jak kosztowny metal waszego charakteru odbija Jego podobieństwo. Lub, poprostu mówiąc, w każdym doświadczeniu On czuwa, aby widział, jakie wpływy kontrolują nasze czyny, czy wpływy teraźniejszych korzyści, czy światowości, czy osobiste przyjaćielstwo lub ziemskie miłości — męża lub żony, lub dzieci, lub domów lub roli, lub szukanie sławy u ludzi, lub miłowanie swobody, lub miłowanie pokoju nad wszelką cenę; lub czy z drugiej strony jesteśmy kontrolowani przez czyste zasady prawdy i sprawiedliwości; i czy będziemy bronić tych zasad z gorliwością i energią wszelkim kosztem pracy i cierpienia i czy tak będziemy bojować on dobry bój wiary do najgorzciejszego końca — nawet aż do śmierci. Ci którzy to czynią, odbijają podobieństwo ich Mistrza. Tak jak On, i oni są lojalni Bogu, zasadom Prawdy i Sprawiedliwości, odważni, posłuszni i wierni. Tacy są zwycięzcami. Wiarą zwyciężają; ponieważ bez mocnej ufającej wiary nie mogliby jako dobrzy żołnierze ponosić ciężarów, i postępować aż do końca po tej samej drodze, która jest zawsze przeciwko starej ludzkiej naturze. Wiara przytrzymuje właśnie ich zbroję Bożą i idzie naprzód do walki stale i niechwiejąco się.

Droga chrześcijanina w samoofierze nie może być drogą swobody, spokojności i pokoju. Może być czasami spokojnie, lecz burze i walki będą regułą; a kto popiera swobodę i pokój kosztem zasad prawdy i sprawiedliwości, lub kto nie zważa na wartość tych zasad, że nie bada ich, aby je rozeznąć i bronić, taki nie jest wiernym zwycięskim żołnierzem krzyża.

Nigdy nie myśl, żeś już zwyciężył, ani poddawaj się swobodzie;

Twoja praca nie skończy się prędzej, aż otrzymasz twą koronę.

Pan Jezus powiedział: "Nie mniemajcie, że przyszedłem dawać pokój na ziemi: nie przyszedłem dawać pokoju, ale miecz. Bom przyszedł, abym rozerwanie uczynił między synem a ojcem jego, i między córką a matką jej, także między synową i siewką jej. I nieprzyjaciółmi będą człowiekowi domownicy jego. Kto miłuje ojca albo matkę nad mię, nie jest mię godzien; a kto miłuje syna

albo córkę nad mię "nie jest mię godzien." — "Jeżeli kto idzie do mnie, a nie ma w nienawiści Ojca swego, i matki i żony, i dzieci, i braci i sióstr, nawet i duszy swojej, nie może być uczniem moim... Ktoby się nie wyrzekł wszystkich majątności swoich, nie może być uczniem moim... Kto ma uszy ku słuchaniu niechaj słucha." (Mat. 10:34—38; Łuk. 14:26, 33, 34). Jak więc jest koniecznie potrzebną rzeczą słuchanie wiary dla zwycięstwa wiary — do tego zwycięstwa, które wprowadza każda inną miłość w poddaństwo do miłości Bożej, Jego wielkiego dzieła i które chętnie ofiaruje wszystkie inne rzeczy na rzeczy

Chrystusowe i na Jego przychodzące Królestwo. Ucho wiary musi być do melodii Boskiej Prawdy nastrojone, jeżeli chcemy być zachwyceni w błogosławieństwo; a oko wiary musi zauważyć symetrię prawdy i piękność świętobliwości, jeżeli chcemy być palącą gorliwością do Boga napełnieni — dla Jego Prawdy i Sprawiedliwości. A jeżeli tak będziemy natchnieni z głęboką, trwałą i przebywającą miłością, melodią prawdy i pięknnością świętobliwości, i napełnieni będziemy świętą gorliwością do Boga, wtenczas wszystkie inne rzeczy będą na podrzędnym miejscu, a my będziemy posiadali zwycięstwo wiary w każdej walce z nieprzyjacielem.

WIĘCEJ ZACIEMNIANIA SIĘ PRAWEGO OKA

NIEKTÓRZY bracia w Stowarzyszeniu i inni, myślą, że nasze szczere i jasne dyskusje względem nowych poglądów prezydenta Stowarzyszenia i innych, są pewnymi dowodami gorzkości z naszej strony przeciwko im, a to było właśnie przez niego i innych przeciwko nam głoszone. Chcemy dlatego was upewnić, drodzy bracia i siostry, że nie mamy żadnej gorzkości ku nikomu. Nasze jawne wykazanie błędów jest Boskim zamiarem, ponieważ żyjemy w Epifanii. Pan mówi nam, że Jego zamiarem w Epifanii jest, aby **oświecić co skrytego jest w ciemności i objawić rady serc.** (1 Kor. 4:5; 3:12—15; Mal. 3:1—3.) Takie przyprowadzenie na jaw i objawienie, nie może być dwuznacznymi myślami i słowami uczynione. Dlatego też jest wymagana wyraźność mowy i pisania. Wymaga to również akuratego, silnego i jasnego zbiccia rewolucji w doktrynalnych pod dyskusją błędach, i takiego samego wyjawienia rewolucji odnośnie praktycznych zarządzeń. A więc co się tyczy rewolucji z strony wielkiego grona, wiemy, że z biblijnego określenia jego dwoistego umysłu (Jakub 1:8) ich powody w takiej rewolucji nie są czystymi, a ze strony wodzów — pozaobrazowego Jambresa — nieświętą ambicją, chwytającą do władzy, panującą nad innymi, pychą itd. (2 Tym. 3:1—8.) Wiadomość względem ich nikczemności z naszej strony, a także, że ich nieświęte sprawy psują lud Boży, to wszystko pobudza nas do wyjawienia tych właśnie rzeczy, tak jak Jezus wyjawiał Faryzeuszów, jak Savanorola, Luter, Zwingli itd. w czasie reformacji wyjawili doktrynalne i praktyczne błędy papieżstwa, i jak brat Russell wyjawiał doktrynalne i praktyczne błędy kleru i przesiewaczy swego czasu. A teraz w **Epifanii** to jeszcze z większą wyraźnością, Pan dokonuje Swój zamiar, aby na jaw wywieść te skryte rzeczy ciemności i objawić **rady serc.**

Lecz ktoś by mógł dać zapytanie, dlaczego obwiniamy najwięcej prezydenta Stowarzyszenia? Z największą miłością Parousyi a wyraźnością Epifanii, odpowiadamy: że on jest najwinniejszym z wszystkich członków pozaobrazowego Jambresa, w zwodzeniu niewinnych owiec Pańskich, a czyni to z bardzo wielką subtelnością obłudy, przebiegłością i srogością, jakich jeszcze w historii Kościelnej nie bywało. Jest on tak wielkim grzesznikiem, fałszywym nauczycielem i rewolucjonistą przeciwko drogom Pańskim, że Bóg wyraźnie wskazuje na niego w Zach. 11:15—17 i Mat. 24:48—51. Niech więc ci bracia, którzy nas obwiniają, zastanowią się nad biblijnymi, rozumnymi i faktycznymi dowodami, które Bóg

wykazuje na niego w tych właśnie ustępach i niech przekonają się, jak podaliśmy w Angielskiej Teraźniejszej Prawdzie (P. 22, 185; 20, 129) i dowiedzą się, że czynimy to tylko dlatego, że jesteśmy Pańskim mówczym narzędziem, aby ostrzec niewinne i zwiedzione owce od wilka w owczej skórze.

Oskarżono mnie, że go prześladował. Przeciwnie. on mnie prześladował w jego piśmie "Haryest Siftings" — (Przesiewanie żniwa) i w innych jego czynnościach; i uczynił to dlatego, że w miłujący i sprawiedliwy sposób chciałem go od takiego postępu powstrzymać, od postępu, którego Pismo Święte, rozumowania i fakty dowodzą, że był bardzo złem i niebezpiecznym dla Kościoła, przekręcającym prawdę i hańbiącym Boga. Nigdy żem go nie atakował około osobistych linii, tak jak on mnie fałszywie obmówił. Nasze zbiccia przeciwko niemu były tylko około linii odnoszącej się do jego urzędowych błędów doktryn i nasze wyjawianie przeciwko jego urzędowym praktykom; lecz nigdy przeciwko jego osobistym postępkom. Niech kto udowodni, czy żem jego osobisty postępek krytykował. Przez jego wielkie urzędowe fałsze i nieuczciwości dostał pod swój wpływ dziesiątki tysięcy braci, aby odłączyli społeczność ode mnie. Obmówił mnie przed całym Kościołem, że należę do klasy Judasza; symbolicznie ukrzyżował mnie i nas "za bramą" jego symbolicznego miasta. To było w czasie jego drukowanej i mówczej propagandy, kiedy tak w tym czasie mocno wierzono, że jako oburzyciele i bluźniercy przeciwko przewodowi Bożemu, ja i moi wierni obrońcy w Panu, byli klasą wtórej śmierci — a o tym jesteśmy przekonani, że tak było otwarcie o nas mówione, na Konwencji w Rochester w 1923 roku. W owym czasie nawet wierzono, że jego myśli przewyższają, owe "roztropnego i wiernego sługi" i dlatego przez rok i pół nie wysyłaliśmy bezpłatnych egzemplarzy między jego zwolenników, aż ostatniego stycznia, kiedy więcej uwagi zwracano na nasze dowody jego błędów w doktrynie i praktyce.

Lecz nie jesteśmy w rozpacz, ani odrzuconymi od Pana, choć mówiono o nas, że jesteśmy bluźniercami i oburzycielami przeciwko Pańskim zarządzeniom Jego pracy. W zupełnym upewnieniu naszej wiary wiem, że nie byłem ani nie jestem bluźniercą przeciwko prawdzie ani oburzycielem przeciwko zarządzeniom Pańskim. Ci, którzy mnie w tym obwiniają, w większości wypadków oni właśnie są takimi, jedni dobrowolnie a inni z zaślepienia. Moje doświadczenie w tym względzie jest podobne do owego Boskiego wiernego kapłaństwa, mia-

nowicie wodzów, a jeszcze więcej do owego Głowy Kapłaństwa, od czasów Jezusa aż do obecnych przedstawicieli. Wszyscy ci, jako bluźniercy i oburzyciele, zostali odrzuceni; jak w wypadku Jezusa, Apostołów, Aniołów pięciu zborów między żniwami, naszego brata Russella i moim. Pociaszamy dlatego nasze serce, że mamy ten sam co oni, przywilej cierpieć. O tym właśnie mówi Pismo Św.: "Słuchajcie słowa Pańskiego, wy którzy drżycie (przestrzegacie) na słowo Boże: bracia wasi nienawidzący was, wyganiający was dla imienia Mego mówią: Niech się okaże sława Pańska (nienawidzimy i wyrzucamy ich dla chwały Bożej). Okażeć się zaiste ku pociesze waszej, ale oni pohańbieni będą!" (Iz. 66:5). Wszędzie w Piśmie Świętym jest wykazane, że wierne mówcze narzędzia Kapłaństwa są jakoby specjalnymi tarczami, do których niezbożni strzelają, i krzyżują ich "za bramą" wielkiego i małego Babilonu. Dla nas jest to właśnie znakiem, że Pan uznaje naszą pracę. — Mat. 5:10—12; Żyd 13:12—16; 2 Kor. 1:3—12.

Drodzy bracia i siostry, co więc fakty tego wypadku dowodzą? Czy nie dowodzą, że byliśmy wiernymi podczas tych lat rozdzielania od 1917 do 1925? Czy podczas tych lat nie staliśmy w obronie brata Russella testamentu i czerteru odnośnie kontrolowania korporacyjnych interesów między ludem Prawdy, gdy zaś ci, którzy nas krzyżowali, nie byli wiernymi w tych rzeczach? Czy podczas tych lat nie byliśmy wierni odnośnie dorad i praktyk Pańskich, zarządzeń danych przez "onego sługę" dla prowadzenia pracy, gdy zaś oni oburzali się przeciwko każdemu, który stał im w drodze przeciwko ich niecznym ambicjom? Czy nie staliśmy jako skała oceanu, stale przeciwko tym wałom błędów, których ci, którzy nas krzyżowali, wiatrem ich złudzeń wzruszyli? Powiedzcie nam, drodzy bracia i siostry, czy to jest prawdą czy nie jest, gdy mówimy, że ci wśród takich przesiewań trzymając się wierne przedtem udzielonej Prawdy, którzy jasno widzą postępującą prawdę, i którzy w harmonii z przedtem udzieloną prawdą trzymają się postępującego światła, czy takowych Bóg nie uznaje za wiernych wśród takich przesiewań? Powiedzcie nam, drodzy bracia i siostry, czy mówimy prawdę, czy nie mówimy, jeżeli mówimy o tych, którzy wśród tych przesiewań tracą ważne części przedtem udzielonej Prawdy, a na miejsce tychże przedstawiają nowe błędy, sprzeciwiając się czystej prawdzie, czy Pan Bóg uznaje takich za wiernych, przed i wśród tych przesiewań? Dlatego nie dajmy się oszukać, jeżeli błędni nauczyciele i złe praktyki są jasno wykazywane przez Teraźniejszą Prawdę i Zwiastun Chrystusowej Epi-fanii, wykazując jasne i pewne dowody; czy autor i wydawca ma gorzkość, czy jest z klasy Judasza, czy jako bluźnierca i oburzyciel należy do klasy wtórej śmierci. Takimi obwinieniami są tylko krzywienia złodziei za uciekającym, zwalając ich własną winę na niego. Co się tyczy nas, to mamy pewne upewnienie wiary, że Pan okazuje się dla naszej pociechy, i że oni będą zawstyżeni, że w swoim czasie Pan wyjawia naszą sprawiedliwość jako światłość, a sąd jako południe (Psalm 37:6). I z tym upewnieniem jesteśmy zadowoleni czekać w pokoju z wiarą nie chwiejącą się; i tego samego życzymy wszystkim naszym drogim czytelnikom, żeby i oni mieli również tyle radości i pokoju w Panu,

co my wśród tych przesiewań mieliśmy i mamy.

WŁAŚCIWY PUNKT POGŁĄDU.

Przed dyskusją naszego artykułu "Więcej zaciemnienia się prawego oka", chcemy przedstawić punkt poglądu, z którego mnóstwo błędów, które okazywały się w Strażnicy z pod pióra prezydenta Towarzystwa od 15 stycznia tego roku mają być sądzone. Trzeba patrzeć na nie, że są wysiłkami dowiedzonego oszustwa, aby odwrócić uwagę od kompletnego upadnięcia jego oszukańczych twierdzeń — jego nauk względem przyjścia pozaobrazowego jubileuszu w tym roku, powrotu Starożytnych Świętych w tym roku i przestania działania Adamowej śmierci w tym roku. Wypadki postępowały i dowodzą nawet najpojedynczym ludziom, że jego program nie może się w tym roku wypełnić. Będąc utwierdzonymi mocno w Prawdzie Parousyi, mogliśmy zaraz zauważyć, że te błędy były przeciwko prawdzie, i od tego czasu zbijaliśmy jego poglądy na te jego rzeczy, odnośnie czasu i znaków proroczych; a mianowicie dwóch prorocत्व czasu, których używaliśmy: (1) że 70 jubileuszowych lat **wypełniły się** podczas spustoszenia ziemi (2 Kron. 36:20, 21) i cykle z tej strony ostatniego jubileuszu przed spustoszeniem są bez jubileuszów i dlatego po 49 lat każdy, a nie po 50 lat, i dlatego zakończyły się w 1874, a nie w 1925; (2) metoda zrównania, która podaje pozaobrazowy cykl (50x50—2500 lat od 625 przed Chrystusem, ostatniego jubileuszu, którego Izrael obchodził przed spustoszeniem ziemi) na rok 1874 i w żaden sposób nie można tą metodą 1925 rok osiągnąć. Proroctwa znaków, które żeśmy przeciwko jego pogładowi podali, wymagają wiele dłuższego czasu do wypełnienia się, aniżeli tylko do 1925 roku. Najważniejsze z tych proroczych znaków jeszcze się nie wypełniły, to jest pozaobrazowego Jana uwięzienie i ścięcie, oczyszczenie lewitów w prawdzie, symboliczne trzęsienie ziemi, całkowite zniszczenie Babilonu, powstanie i panowanie ósmej bestii, rozwinięcie się młodocianych Świętych, opuszczenie Kościoła i Wielkiego Grona ten świat, anarchia, ucisk Jakuba itd. Te nasze zbicia powinny już dawno **zahamować szaleństwo** tego nowożytnego Baala. (2 Piotr 2:15, 16). Lecz Pismo Św. mówi nam, że nie może być zahamowane. (Zach. 11:17; Mat. 24:51).

W roku 1903 miałem przywilej podczas dwóch wieczorów do 6 godzinnej prywatnej rozmowy z bratem Russellem, jak mu prawda otwierała się od 1868 do 1881 roku. Powiedział mi, jak p. Barbour przed 16 Nisan 1878 twierdził, że cały Kościół miał być uwielbiony, a gdy jego przepowiednia nie wypełniła się, Mr. Barbour stara się odwrócić uwagę od jego błędu, ażeby utrzymać swoich obrońców i naśladowców. Przez to przyszła wielka eksplozja, — zaparł się okupu! Prezydent Stowarzyszenia, który w podobnym duchu do p. Barboura postępuje i który stał się więcej winnym nad p. Barboura, stara się również odwrócić uwagę od jego naśladowców, aby go nie opuścili. Takim jest właśnie punkt poglądu, z którego jego wielkie kręactwa w Strażnicach od 15 stycznia tego roku muszą być brane pod rozwagę. Przypominamy teraz naszym czytelnikom, że gdy w 1921 roku zbiliśmy jego kręactwa na 1925 rok, mówiliśmy im, aby uważali, że jak się to nie wypełni, będzie starał się odwrócić uwagę od tego, aby utrzymać zwolenników. (P. 21, 128,

Kol. 2). Dlaczego żeśmy to wiedzieli? Ponieważ jego postęпки były podobne do owych p. Barboura, jako też jego charakter i biblijne określenie go; dlatego wiedzieliśmy, że to uczyni, i teraz widzimy, jak się to wypełnia przed naszymi oczami.

METODY ZWODZENIA.

Po adwokacku przedstawia nadal myśl, że jego nauki odnośnie 1925 są prawdziwe, lecz w inny jak się spodziewano sposób wypełnia! Na tym punkcie zaczyna od Starożytnych Świętych w 1 i 2 Pytaniu (Ż. 25, 23) gdzie ostrożnie uprawia drogę do przyjęcia jego kręactw, że Starożytni Święci może powrócą z umarłych przed opuszczeniem świata Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona! Jednakowoż podaje, że jeżeli wypadki by tego wymagały, może ten pogląd odrzucić. Celem tych dwóch pytań jest, aby zesłać wiarę w biblijność poglądów brata Russella na Starożytnych Świętych czas, sposób i porządek zmartwychwstania. Jeżeli kto jest więc obeznany z jego dawniejszymi **metodami zwodzenia**, będzie mógł zaraz widzieć jego zamiary. W harmonii z poglądem naszego brata Russella uczył, że Kościół i Wielkie Grono opuści świat, nim Starożytni Święci powrócą z grobu; także nauczał, że te dwie klasy pozostaną na ziemi, aż do początku anarchii; i dobrze wie o tym, że ani rewolucja, ani ósma bestia, które mają być przed anarchią, nie przyszły jeszcze, ani w tym roku te rzeczy nie mogą przyjść, ani się wypełnić. Dlatego przestrzega, że możebną może być rzeczą, że Starożytni Święci powrócą przed opuszczeniem Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona świat; ponieważ dobrze wie o tym, że Maluczkie Stadko i Wielkie Grono nie opuszczą świat w tym roku.

Zobaczmy teraz, co Bóg mówi o porządku zmartwychwstania tych klas: "Lecz każdy w swoim rządzie, Chrystus (Maluczkie Stadko; zobacz komentarz) jako pierwiastek, a potem ci, co są (staną się) Chrystusowi, podczas (1000 lecia) przyjścia Jego (ci którzy przez Nowe Przymierze staną się Jego dziećmi, to jest Starożytni Młodociani Święci i posłuszni z ludzkości)." (1 Kor. 15: 23). "A gdy to, co jest skazitelne, przyoblecze nieskazitelność, i to co jest śmiertelne, przyoblecze nieśmiertelność, tedy się wypełni ono słowo, które napisane: Połkniona jest śmierć (Adamowa śmierć w której Starożytni Święci jak i reszta ludzkości się znajdują) w zwycięstwie" (1 Kor. 15:54). "Pomarli w Chrystusie powstaną najpierwej. Potem my żywi, którzy pozostaniemy, wspólnie z nimi zachwyceni będziemy (przed innymi) w obłokach, aby spotkać się z Panem na powietrzu" (1 Tes. 4:16, 17) "Błogosławiony i Święty, który ma część w pierwszym zmartwychwstaniu... bo będą kapłanami Bożymi i Chrystusowymi i będą z Nim królować tysiąc lat." (Obj. 20:6). Te ustępy jasno dowodzą, że Maluczkie Stadko uprzedzi wszystkie inne klasy w zmartwychwstaniu umarłych.

To samo można widzieć z obrazu wesela Baranka i Jego małżonki, i małżeńskiej wieczerzy Baranka. Porządek wypadków jest następujący: Najprzód wesele, — pierwsze zmartwychwstanie, potem wieczerza weselna, na którą panny — wielkie grono jako goście są przyprowadzeni przez ich zmartwychwstanie. Gdy wieczerza się skończy, dzieci są splądzeni i narodzeni. Pierwsza klasa tych dzieci będą Starożytni Święci, których splodzeniem

będzie ich obudzenie z umarłych do doskonałych zdolności. Obraz ofiary za grzech pokazuje to samo. Ponieważ Maluczkie Stadko i Wielkie Grono muszą najprzód zmartwychpowstać, nim krew pozaobrazowego Kozła może być dla reszty ludzkości zastosowana; a najwięksi i najgłówniejsi z ludzkości będą Starożytni Święci. Obraz pośrednika dowodzi tego samego. Tak więc widzimy, że ustępy i doktryny biblijne dowodzą, że Maluczkie Stadko i Wielkie Grono uprzedzają Starożytnych Świętych w Zmartwychwstaniu. A jeżeli prezydent towarzystwa mówi, że Pismo Św. tego nie naucza, lecz że możemy otrzymać wnioski tylko przez proces analizy, dowodzi, że nie jest przygotowanym, ani nie godnym zaufania jako biblijnego tłumacza. Jeżeli mówi, że Żyd. 11:40 odnosi się tylko do udoskonalenia charakteru Starożytnych Świętych, myli się mocno. Odnosi się to do fizycznej, umysłowej, moralnej i religijnej doskonałości i dlatego też musi to obejmować ich obudzenie z umarłych do ich wszystkich doskonałych zdolności; potem będą prędko udoskonaleni w ich charakterach, ponieważ będą posiadali doskonałe wole.

Ma się rozumieć, że zostaną obudzeni, nim Nowe Przymierze z resztą ludzkości będzie uczynione; z nimi Nowe Przymierze będzie najprzód uczynione; i nie zmartwychwstaną prędej, aż będzie uczynione (zapieczątowane krwią Chrystusową) względem Boga. Tak więc w dwuznaczny sposób, jego "metoda zwodzenia" stara się zakrywać prawdę. Jego twierdzenie, że 45 Psalm nie przedstawia powyższych klas w porządku ich zmartwychwstania, jest jeszcze innym złudzeniem; ponieważ porządek zmartwychwstania klas jest tam podany w takim porządku, jakiego Biblia przez inne ustępy potwierdza. Oprócz tego, choć jest prawdą, że jest różnica między obudzeniem a zmartwychwstaniem w wypadku świata; to w wypadku Maluczkiego Stadka, Wielkiego Grona, Starożytnych i Młodocianych Świętych ich obudzenie i zmartwychwstanie są jednoznaczne. Jego twierdzenie, że lepsze zmartwychwstanie Starożytnych Świętych odbędzie się przy zmianie do duchowej natury przy końcu tysiąclecia, jest dotykającym błędem. Jak to? Ponieważ gdy żyli, nic nie wiedzieli o Boskim zamiarze, że będą duchowymi przy końcu tysiąclecia. Dlatego ich nadzieje były ziemskie. Dlatego wyrażenie "będąc rozciągnięni na próbach, nie przyjmąwszy wybawienia, aby lepszego dostąpili zmartwychwstania" (Żyd. 11:35) względem ich nadziei, nie może znaczyć ich zmartwychwstanie jako duchowe, lecz jako ludzkie istoty przy początku tysiąclecia. To wszystko odnośnie naszego zbiccia jego "nowych poglądów" na czas, porządek i naturę zmartwychwstania Starożytnych Świętych.

W Ż. 25, 35—41 można widzieć jego zaciemnianie się prawego oka odnośnie szaty sprawiedliwości Chrystusowej. W tym artykule zapiera się, że szata sprawiedliwości Chrystusowej jest tą sprawiedliwością Chrystusa, która nam jest aktualnie przy ożywieniu naszego usprawiedliwienia przypisana — Jego ludzka sprawiedliwością, lub, faktycznie, jakąkolwiek inną sprawiedliwością. Na tym punkcie odpowiadamy, jak następuje: Chrystus posiada jeszcze inną sprawiedliwość — Jego sprawiedliwość jako Boska istota, której by nam nie mógł dać; ponieważ nie posiadał by tedy żadnej sprawiedliwości. Ta

prosta odpowiedź niszczy jego błędne twierdzenie, które podaje, używając do tego wiele niezwykłych słów i błędnych myśli, nudząco na siedmiu stronicach. Podaje wiele Pism, a żadne z nich nie dowodzi jego twierdzenia; ponieważ do żadnego Pisma nie zastosował wyrażenia "szata sprawiedliwości" z jego określeniem — Boskiego uznania od 1918 roku wiernego postępkowi w współdziałaniu w ruchach towarzystwa, ze strony nowych stworzeń, przychodzących pod szatę protekcji, błogosławieństwa i radości. Podług jego zdania, szata sprawiedliwości nie była noszona przed 1918. Powtarzamy, że dał określenie, którego żadne Pismo nie łączy z wyrażeniem "szata sprawiedliwości." Dlatego twierdzenia jego są bezpodstawne i błędne.

Następującą jest krótka dyskusja o szacie sprawiedliwości Chrystusowej. Można ją rozumieć dwojako: 1) doskonała harmonia Jego (Jezusa) ludzkiego charakteru z Prawem Bożym, i 2) doskonała harmonia Jego Boskiego charakteru z Prawem Bożym. Aby egzystować jako ludzka istota, musi posiadać pierwszą, a do egzystencji jako Boska istota, musi posiadać drugą. Ponieważ egzystuje On teraz jako Boska istota, dlatego nie dał, ani nie przypisał nam Jego sprawiedliwości jako Boska istota. A ponieważ już On nie egzystuje jako ludzka istota, dlatego może używać Jego sprawiedliwości — ludzkiej, a nie Boskiej sprawiedliwości — dla naszego przypisania. Biblia naucza, że Jego ludzką Sprawiedliwość przypisał nam, aby ta zakryła niedoskonałości naszego ciała, aby nowe stworzenie nie otrzymało żadnego przesądu lub potępienia przez jego upadłe ciało. Następujące ustępy Pisma Św. uczą tego wyraźnie: Rzym 3:24—26; 4:5—8; 10:4; 1. Kor. 1:30; 2 Kor. 5:21; Filip. 3:9. Wyrażenie: "wiara (wierność, jedno z trzech biblijnych określeń na wiarę) w Jezusa" znaczy także **ludzka sprawiedliwość Chrystusa**, jak następujące ustępy pokazują: Rzym 3:22; Filip. 3:9; Gal. 2:16; 3:22. Jest to jedyna sprawiedliwość Chrystusowa, o której Pismo Św. uczy, że jest nam przypisana. A że przykrywa nas, dlatego wyrażenie, **Szata Sprawiedliwości Chrystusowej**. Na tym punkcie Pismo Św. jest jasne.

Wyrażenie: "Szata sprawiedliwości" jest przenośnym. W tym wyrażeniu słowo sprawiedliwość nie jest przenośnym; lecz słowo szata jest przenośnym, a słowo sprawiedliwość wyjaśnia się: Mówi co jest tą szatą — że jest to sprawiedliwość, która zakrywa nasze ludzkie niedoskonałości. Jak Apostoł Paweł mówi, jest to tym, co **Chrystusowa Sprawiedliwość**, jako **sprawiedliwość z wiary** czyni. (Rzym 4:5—8). To przenośne używanie stanie się jaśniejszym przez wyjaśnienie. W symbolach Biblii nagość jest użyta do przedstawienia przenośnie grzechu i jawnego grzesznego stanu (Obj. 16:15; 3:17, 18; Iz. 47:3; Ezech. 16:37; Ozeasz 2:3). Ta przenośna nagość zostaje u wierzących pokryta, jak przez szatę, przez przypisanie Chrystusowej sprawiedliwości (Rzym. 4:5—8) i sprawiedliwość jest przedstawiona, jako przedstawiająca odziany stan, w przeciwieństwie do nagiego stanu. (Ijoba 29:14; Objaw. 19:8; Ps. 45:9, 14, 15). Tylko trzy razy jest podana sprawiedliwość w Piśmie Św. do przedstawienia szaty. (1) Joba Sprawiedliwość (Ijoba. 29: 14) i (2) i (3) Chrystusa Sprawiedliwość (Łuk. 15:23; Iz. 61:10.) Bez wątplenia szata w Łuk. 15:22 jest Chry-

stusową sprawiedliwością, jako ludzka istota; i tak samo możemy wyjaśnić względem Iz. 61:10, do którego artykułu, którego przeglądamy, daje fałszywe określenie, czego żeśmy przedtem dowiedli.

Iz. 61:10 tłumaczy się samo przez się: mówi, że przykryciem jest sprawiedliwość. Artykuł, którego przeglądamy, mówi, że Iz. 61:10 uczy, że Chrystus jest dawcą szat zbawienia i szaty sprawiedliwości. Lecz ustęp ten mówi, że Jehowa jest dawcą tych rzeczy: "Weselać, weselić się będę w Panu, a dusza moja rozraduje się w Bogu moim; bo mię obłócił w szaty zbawienia; a płaszczem sprawiedliwości przyodziął mię, jako oblubieńca ozdobnego (literalne tłumaczenie: **ubierającego się jako kapłan**) chwała (literalnie: **pokryciem głowy**) i jako oblubienicę ozdobioną w klejnoty swoje." Mówca tu jest Chrystus, Głowa i Ciało. Jest to widocznym nie tylko z wierszów 1-3, lecz również z aluzji oblubieńca i oblubienicy. (2 Kor. 11:2; Obj. 19:6—8; 21:2, 9). Ponieważ ten oblubieniec nie potrzebuje nikogo do dania Mu szaty sprawiedliwości, ta szata sprawiedliwości tu musi odnosić się do pokrycia Kościoła, Ciała tego Mówcy. Dlatego pokrycie głowy należy do oblubieńca, Głowy tego mówcy. Możemy dalej zauważyć, że jeżeli szata sprawiedliwości należy do oblubienicy, czyli Ciała to szata zbawienia muszą należeć do Głowy, czyli do Oblubieńca. Dlatego rozumiemy, że w tym wierszu szaty zbawienia wyobrażają naszego Pana urzędowe władze, przez które jest On w stanie zbawić zupełnie tych, którzy przychodzą do Boga przez Niego, a szata wyobraża sprawiedliwość, która teraz pokrywa Kościół — Sprawiedliwość Chrystusową. Jak można więc usprawiedliwić definicję artykułu, którego przeglądamy, że szaty zbawienia to "radosne posłuszeństwo przewodowi itd?" Ten, który te szaty nosi, jest Jezus teraz za drugą zasłoną, i ma się rozumieć, że nie znaczy to "radosne posłuszeństwo" lecz Jego urzędowe władze, jako Zbawca i Wyswobodziciel Kościoła. Tak na to patrząc, ustęp uczy nas o pewnych przywilejach i władzach Chrystusa i Kościoła podczas Wieku Ewangelii. Definicja, jaką artykuł, którego przeglądamy, względem szaty sprawiedliwości Chrystusowej podaje — że to jest uznanie Pańskie nad tymi, którzy od 1918 radośnie i posłuszenie wykonują prace Towarzystwa, i że to jest protekcja Pana i błogosławieństwo i radości — nie jest ani sprawiedliwością Chrystusową ani żadną inną sprawiedliwością. Jest to dlatego wielką niedorzecznością nazywać to jakkolwiek sprawiedliwością. Dlatego jest to niewłaściwą definicją lub wyjaśnieniem rzeczy.

ZASTANOWIENIE SIĘ NAD POJEDYNCZYMI PUNKTAMI.

Odpowiemy teraz na pojedyncze punkty artykułu: Mówi, że szata sprawiedliwości nie może być usprawiedliwieniem, ponieważ usprawiedliwienie i poświęcenie uprzedzają spłodzenie z ducha, a szata jest noszona przez nowe stworzenie. Do tego odpowiadamy: Szata sprawiedliwości jest naszą przez przypisanie nam zasługi Chrystusowej przy ożywieniu naszego usprawiedliwienia, krótko przed spłodzeniem z Ducha. Ciało, które jest grzesznym, a nie nowe Stworzenie, które jest bez grzechu, jest pokryte szatą, i daje protekcję nowemu stworzeniu od niedoskonałości ciała, aż ciało jest komplet-

nie przez nowe stworzenie położone na śmierć; dlatego jest usprawiedliwieniem, które otrzymuje się przed spłodzeniem z Ducha. Jako przypisane, może być noszone kilka lat przed poświęceniem lub chwilowy czas przed spłodzeniem z Ducha, po ożywieniu usprawiedliwienia.

Ostatecznie pisarz artykułu, którego przeglądamy, dał nam określenie, co on rozumie o przyjściu Chrystusa do Swego Kościoła — że Pan zaczął Swoją pracę próbowania i rachowania się z Kościołem od 1918 roku. Do tego podaje, że "sąd musi zacząć się od domu Bożego". Zgadamy się z nauką tego Pisma, że to zaczęło się na Wielkanoc 1878 roku, gdy pierwsze przesiewanie żniwa przeciwko okupowi — zaczęło doświadczać Kościół. Dalej stosuje się tu również do tych czterech następnych przesiewań żniwa okresu żęcia, a także do szóstego przesiewania począwszy od 1917 roku, którego pisarz artykułu, którego przeglądamy, jest głównym przesiewaczem. Trudności, w które wodzowie towarzystwa i ich obrońcy od 1918 weszli, są doświadczeniami "przeznaczonego człowieka", dla celu ich oczyszczenia. Jego określenie o przyjściu Pańskim do Jego Kościoła ignoruje pięć wielkich przesiewań żniwa okresu Parousyi; a Biblia jasno wykazuje fakt, że Pan nasz przyszedł do Swego Kościoła w 1874, w równoległym czasie do Jego pierwszego przyjścia do Jego obrazowego ludu w 29 roku po Chr. i że rozpoczął dzieło Jego próbowania w 1878, tak jak nasz brat Russell wyraźnie uczył, i jak fakty podane w tych kolumnach tego jasno dowodzą.

Jego twierdzenie, że szata sprawiedliwości bywa dana począwszy od 1918, jest bezgruntownym i niefaktycznym twierdzeniem, którego ani Pismem ani faktami nie można udowodnić. Niech nam proszę da choć jedno prorocstwo czasu lub znaków do tego, jeżeli może! Jego podanie, że dzieło parousyi przez "wiernego sługę" było tylko przygotowaniem i dlatego nie tak ważną pracą, którą teraz towarzystwo począwszy od 1918 roku wykonuje i cierpi, jest ilustracją jego braku perspektywy i braku rozumu do przystosowania rzeczy. To właśnie dowodzi, że wykonuje on dzieło Azazela Wielkiego Grona!

Szata weselna nie jest sprawiedliwością Chrystusową podług jego artykułu, lecz radosne poddawanie się pod zarządzenia Pańskie do przygotowania wesela — czynić pracę Stowarzyszenia! Zgodnie z tym określeniem przypowieść o szacie weselnej jest przekręcana w różny sposób i pokazuje charakterystykę niejasności pisarza; gdy zaś czyste, piękne, prawdziwe i faktyczne tłumaczenie tej przypowieści przez brata Russella, jest całkiem usuwane! Przystosował tę przypowieść do czasu po 1918, i do braci w pokrewieństwie do pracy towarzystwa! Ten, który odrzuca szatę, jest ten, co od 1918 roku nie chce radośnie pracować z towarzystwem! Jak więc możemy wiedzieć, że takie tłumaczenie tej przypowieści jest fałszywym? Pokazuje, że korony zostały utracone i innym dane, gdy ucisk się rozpoczął (wojna światowa), gdy zaś Biblia pokazuje, że wiatry nie były puszczane prędkiej, aż wszyscy wybrani w wszystkich krajach zostali popieczętowani. Na to daliśmy już 50 dowodów, że spłodzenie z ducha zakończyło się w październiku 1914, a popieczętowanie na Wielkanoc 1916. Zobacz w Teraźniejszej Prawdzie.

A największy nacisk jakiego w swoim artykule podaje, to aby zwolennicy towarzystwa weselo i posłusznie wchodzili w pracę i ruchy towarzystwa (obecnego zarządu) bo to wprowadzi ich do chwały Królestwa, w innym razie staną się Wielkim gronem, lub klasą wtórej śmierci! Czy nie możemy widzieć w tym podstęp, drodzy bracia i siostry? Jaki więc jest cel tego artykułu? Jego pisarz wie dobrze odnośnie spodziewań na 1925, a bracia patrzą już na niego jako zwodziciela tysięcy braci w towarzystwie; i ażeby z powodu ich zawodu im zapobiedz, ażeby go nie odrzucili, stara się odwrócić ich uwagę innymi błędnymi nadziejami, aby powstrzymać ich od zaniechania go i jego błędnych doktryn i praktyk, przez grożenie, że utracą korony, albo staną się klasą Judasza, i jeszcze innymi sposobami jakich mały Babilon używa, aby postraszyć słabe i niepodejrzewane owce, tak jak wielki Babilon groził i straszył czyścem i wiecznymi mękami heretyków i nieposłusznych.

Z wielkim chwaleniem się twierdzi, że towarzystwo jest jedyną agencją dla Prawdy Pańskiej. Uznajemy, że czyni "wielkie dzieła", tak. Lecz pokornie możemy powiedzieć, że bracia w Epifanii wykonywują, rozumniejszą, skuteczniejszą i ważniejszą pracę, choć nie na tak wielkiej skale, z hałasem i sensacją. Nasze roczne sprawozdania ostatnich pięciu lat pokazują, że przeciętnie wydane zostało 15,000 dol. rocznie, tylko z Epifanicznego Domu Biblijnego. Około 5,000 000 Zwiastunów (Herald Extras) 4 stronicowych wypustków (9x13) i dziesiątki tysięcy książek i broszur zostało wycyrkulowane w tym czasie. Publiczne wykłady i przez pielgrzymów do braci również odbywają się. "**Teraźniejsza Prawda**" wychodzi teraz w trzech językach, i spodziewamy się, że wkrótce wyjdzie w dwóch więcej językach. Nasze gazetki autorstwa brata Russella wychodzą teraz w siedmiu językach. Rocznie około 50,000 **Teraźniejszych Prawd** i 30,000 Zwiastunów Epifanii (małego dwumiesięcznego angielskiego Pisma) jest wycyrkulowane. 1297 gazet ogłaszało przez osiem tygodni nasze przedmioty przeciwko wiecznym mękom i przytomności umarłych, a 65 innych gazet ogłosiły nasze strofowanie Janowe dla milionów czytelników. Nasze zbicia przeciwko Sir Arthur Conan Doyle propagandzie o spirytyzmie, były świadczone 20,000, 000 czytelnikom. Z punktu zapatrywania na te fakty, niech towarzystwo już zaniecha swego chwalenia się, że ono między ludem prawdy wykonuje jedyną pracę pańską, niech już nie twierdzi, że jest jedyną agencją, którą Pan używa — bo jeżeli tak twierdzi, to kłamie i używa dodatkich "metod zwodzenia", przez co nieświadomi bracia są trzymani przez jego grożenie, że jeżeliby opuścili towarzystwo, zostaliby już odcięci od wszelkiego przywileju służby.

PRZEGLĄD ODNOŚNIE ROKU JUBILEUSZOWEGO.

W Ż. 35, 51—59 znajduje się artykuł prezydenta towarzystwa na rok Jubileuszowy. Jeszcze twierdzi i podaje swój udowodniony błąd, że pozaobrazowy Jubileusz zaczyna się w październiku tego roku, zamiast w październiku 1874, jak brat Russell jasno dowiódł. W pierwszej części tego naszego artykułu dowiedliśmy, że prawda kompletnie zbija jego idee na tym punkcie, dlatego nie będziemy znów powtarzać. Dlatego w tym prze-

glądzie będziemy rozbierać inne błędy jego artykułu. Podaje Jer. 25:11, 12:29:10 i Dan. 9:2, gdzie jest mowa o 70 lat długim spustoszeniu ziemi, jako dowód, że miało być 70 jubileuszy. Te ustępy jednak nic nie wspominają o jubileuszach, ani nic nie wspominają, że miało ich być 70; a tylko przez odnośnienie z innych ustępów, przeważnie z 3. Moj. 20:33—35 i 2. Kron. 36:20, 21 mogą być złączone z myślą o 70 jubileuszach. Dlaczego pisarz przedstawiając jubileusze, nie dołączył do nich 2. Kron. 36:20, 21 i 3. Moj. 26:33—35; przecież pierwszy z tych ustępów jest jedynym w Biblii, który wspomina akurataną liczbę 70 jubileuszów? Czy to dlatego, że ten ustęp uczy wyraźnie, kiedy 70 jubileuszy miały się wypełnić miały zupełnie być trzymane — podczas 70 — letniego spustoszenia ziemi? Czy dlatego, aby odwrócić od swoich czytelników myśl, że jeżeli 70 jubileuszów tedy się wypełniły, że nie mogły już więcej potem być powtarzane w cyklach następujących po ostatnim jubileuszu przed spustoszeniem, i że dlatego rachowanie takie, aby osiągnąć datę 1925, jest wielkim pogwałceniem nauki tego ustępu? Myślimy, że dlatego to uczynił; ponieważ jego dawniejsze urzędowe czyny pokazują, że miał podać na tym punkcie niewłaściwe ustępy, aby dowieść, że 2 Kron. 36:20, 21 jasno dowodzi, aby przez to zakryć od ocz jego czytelników myśl o ostatnim ustępie. Ani nie może usprawiedliwić się, że nie wie o 3. Moj. 26:33—35 i 2. Kron. 36:20, 21, ponieważ w innych rzeczach te ustępy używał. Są to rzeczywiście **"Metody zwodzenia"**!

Znów podaje myśl, że Izraela wejście do "ziemi, którą Ja (Jehowa) wam daję" (3 Moj. 25:2) było w kwietniu 1575 przed Chrystusem. Ma się rozumieć, że wtenczas Izrael przeszedł przez Jordan; lecz 6 miesięcy przedtem weszli do tej części ziemi, którą im Bóg dał na wschód od Jordanu; a ponieważ Bóg dał im ziemię z obu stron Jordanu i ponieważ ustęp (3 Moj. 25:2) podaje, że mieli zacząć rachować lata do jubileuszu od wejścia do "ziemi, którą Ja (Jehowa) wam daję", rachowanie musi zacząć się w jesieni 1576 przed Chrystusem. Odnosimy naszych czytelników względem szczegółów na to do No. 13 i 14 Teraz. Pr. gdzie zbilismy błędy P. B. I. stowarzyszenia na czas zapoczątkowania rachowania jubileuszów. Tu w krótkości podamy nasze dowody: Było akuratanie 38 lat aż do dnia, od czasu jak Izrael za jego szemranie w Kades Barnie po powrocie szpiegów, musiał wrócić się do podróżowania na puszczy, aż do dnia kiedy przekroczyli przez rzekę Arnon i zaczęli posiadać "ziemię którą ja (Jehowa) wam daję". (5 Moj. 2: 14, 18, 24, 25, wiersze 20—23 nawiasowe). Porównanie 3 Moj. 25:2; 5. Moj. 2:24 i 4. Moj. 21:12—15 dowodzi, że podróż trwała dzień od strumienia lub doliny Zared do rzeki Arnon, do Izraela południowej granicy na wschód od Jordanu. (Sędz. 1.1:18—23). Szpiegi zaczęli iść w czasie dojrzałych pierwszych winogron (4. Moj. 13:20) i powrócili po 40 dniach z późnymi latowemi owocami. (4. Moj. 13:25). Palestyńskie pierwsze winogrona są dojrzałe późno w lipcu, a późne latowe owoce około połowy września. Może być, że w dawniejszych czasach pierwsze winogrona dojrzewały około połowy lipca, a późne latowe owoce około 1 września. Pora pierwszych dojrzałych winogron trwa od dwóch do trzech tygodni. Szpiegi dlatego powrócili mniej więcej między 25 sierpnem a 15 wrześniem. Dwa dni później (4. Moj. 14:1, 25) Izrael wrócił się na

puszczy. Dlatego 38 lat do dnia później przyprowadziły ich do późnego lata 1576 roku i dlatego w tym czasie, Izrael wszedł do "ziemi, którą Ja wam daję". Jest to ważną rzeczą trzymać się tej myśli, aby można zbic jego zapoczątkowanie Czasów Pogan w lipcu. Dyskusja dowodzi, że pierwszy dzień pojednania odbył się albo kilka dni, albo rok, a nie sześć miesięcy po wejściu do ziemi. Jego podanie, że dzień pojednania jest blisko naszej daty od 1 do 10 października, jest również ważkim. Bardzo często przychodzi nawet już rychło jak 15 września, a czasami tak późno aż 15 października, a to zależy od bliskości lub odległości — 13 miesiąca — i daty zapoczątkowania. Błąd artykułu, którego przeglądamy względem datowania księżycowych dat przy stałych datach słonecznego miesiąca jest widocznym dla każdego, kto jest obeznany z wielkimi różnicami dat księżycowego miesiąca w porównaniu z datami słonecznego miesiąca.

Artykuł, którego przeglądamy, zaczyna Czasy Pogan od około 1 sierpnia 606 przed Chr., gdy Jeruzalem zostało wzięte przez Nabuchodonozora, a powrót Izraela 70 lat później, przypuszczalnie około 1 sierpnia 536 przed Chryst. Lecz Bóg Sam mówi, że 7 czasów, jak też 70 jubileuszów miały rozpocząć się spustoszeniem ziemi i Izraela pierwszej nieobecności z ziemi, a to było pierwszego dnia siódmego miesiąca, około 1 Października (3 Moj. 26:28, 32—35, 43; Jer. 41:1, 4, 16—18). Urzędowe odkoronowanie Sedekiasza (Ezech. 21:25—27) odbyło się w Ryblacie około pierwszego dnia siódmego miesiąca; ponieważ podróż do Ryblaty z Jeruzalem trwała pięć tygodni, a została rozpoczęta przez Babilończyków 23 dnia piątego miesiąca, 606 przed Chr. (Jer. 52:9—11, 30, poprawne tłumaczenie). Od tego odkoronowania Czasy Pogan zaczęły się. Jer. 25:11, 12 identyfikuje okres spustoszenia z latami Babilońskiej wszechwładzy. (Jer. 29, 10). Te fakty dowodzą, że czasy pogan i spustoszenie ziem zaczęły się tego samego czasu, około pierwszego dnia siódmego miesiąca. Data podana w Ezdr. 2:70; 3:1 nie jest jasną względem daty, i dlatego nie może być użytą na dowód, że Izrael przyszedł do Palestyny z Babilonu około 1 sierpnia 536 przed Chr. Podanie, że mieszkał w ich miastach, widocznie znaczy, że postawili swe namioty w tych miejscach, gdzie życzyli sobie przebywać, ponieważ obóz namiotów nazywa się biblijnie miastem (4 Moj. 13:20). Myślą w Ezdr. 2:70; 3:1 jest, że uczynił sobie namiotowe miasta dla ich tymczasowego przebywania, aby mogli odnowić Jeruzalem i rozpocząć budowanie świątyni na dekret Cyrusa. To uczynili pierwszego dnia siódmego miesiąca; z tej przyczyny zbudowali namioty dzień przedtem, i mieszkali w nich przez ten dzień i noc, spiesząc następnego dnia do Jeruzalem. Tak na to patrząc, te ustępy zgadzają się zupełnie z właściwą myślą na okres spustoszenia ziemi — 70 lat — spustoszenie zaczęło się pierwszego dnia siódmego miesiąca, przy urzędowym odkoronowaniu Sedekiasza. Dlatego kończąc czasy pogan około 1 sierpnia, prezydent Stowarzyszenia jest w błędzie. Nasz drogi brat Russell miał rację w rozpoczęciu tego okresu około 1 Października. W. P. 21, 105, 106 (angielskiej Teraźniejszej Prawdzie) daliśmy wiele równoległości czasu, z którymi panowanie domu Dawida stopniowo skończyło się, co dowodzi, że powyższe twierdzenie brata Russella jest nadzwyczajnym w szczególności.

FAŁSZYWE MAŁE TYSIĄCLECIE.

Artykuł mówi, że 17 lipca 1917, dzień wyrzucenia Bosko i ludzko nieprawnych czterech dyrektorów przez prezydenta towarzystwa, był oznaczoną datą. W zupełnie innym tego słowa znaczeniu, od jego twierdzenia, ten dzień był rzeczywiście oznaczoną datą — datą, która była zapoczątkowaniem jego sfalszowanego małego tysiąclecia, jako małego papieża, w małym katolickim kościele małego Babilonu, stosująca się do 799 roku, gdy wielkie Papiestwo zaczęło fałszować panowanie tysiąclecia w wielkim Babilonie. Jeszcze kiedyś przedstawimy Kościołowi szczególne dowody, że okres objawienia się lewitów pod złem dowództwem był akuratnie tyle dni długim, ile lat Wiek Ewangelii do roku 1920, i na tych samych z sobą stosujących się dniach i latach tych dwóch okresów, działy się w zasadzie akuratnie te same rzeczy przez wiernych i częściowo niewiernych. I co my nazywać będziemy małym wiekiem Ewangelii — okresem, którego dni stosują się do okresu lat wieku Ewangelii — prezydent Stowarzyszenia popełnił w zasadzie to samo zło, co papież podczas wieku Ewangelii lat, stosownie do tego. Ten fakt wyjaśni nam, dlaczego odnosiliśmy się często do niego jako małego papieża, a do jego organizacji jako do małego katolickiego kościoła w małym Babilonie. Drodzy bracia i siostry, nie myślcie więc, że umyślnie żeśmy go i jego organizację tak nazywali, lecz mówiliśmy o nim to, co jest szczerą i jawną prawdą, zarządzoną i daną od Pana. Z tego faktu nie może nas nic dziwić, że gdy szatan dowiedział się o prawdziwym małym wieku Ewangelii, utworzył fałszywe datowane wypadki, w których Stowarzyszenie, jego wodzowie, konwencje itd. były brane za obrazy i fałszywie do fałszywych okresów użyte, do podburzenia błędów na rok 1925, w mówczych narzędziach Stowarzyszenia, jak to można zauważyć w jego artykule "Narodzenie narodu" względem 1260 dni — którego w krótkości przejrzymy.

Tak ślepym staje się pisarz tego artykułu, że myśli, iż deszcz w Zach. 14:17—19 może być literalnym deszczem. To odnosi się do błogosławieństw restytucji, które będą mogły być otrzymane tylko przez przyjście w harmonię z królestwem, — Jeruzalemem, jak nasz brat Russell w Z. 11, 152 pokazuje. Choć mówi, że żadne Pismo nie uczy, że umieranie przestanie wszędzie na ziemi, skoro tylko ziemską fazę Królestwa będzie ustanowiona w Jeruzalem, to w jego broszurce o "milionach"; innych pismach publicznie nauczał, że ziemską fazę Królestwa będzie przez Starożytnych Świętych w 1925 ustanowiona, i że potem nikt nie będzie potrzebował umierać! Co się tyczy roku 1925 jako właściwej daty lub nie, możemy być pewni, że z punktu zapatrywania na jubileusz nie jest prawdziwą, tak jak on twierdzi, że jest. Jego przestrogi przeciwko specjalnym doświadczeniom w tym roku są tylko na to, aby przestraszyć jego zwolenników, w innym razie odrzucili by go z powodu jego fałszywych nauk jubileuszowych spodziewań tego roku — powrotu Starożytnych Świętych, ustanowienia ziemskiej fazy Królestwa i końca Adamowej śmierci.

W. Z. 25, 67—74 (także w polskiej Strażnicy) ten sam pisarz pożyczył sobie tytułu "Narodzenie Narodu" od teatralnego świata (taka sztuka pod tytułem "The Birth of a Nation" — "Narodzenie Narodu" — grana jest w świecie) aby nim zbijać nauki naszego drogiego

brata Russella, a artykuł ten zbija je więcej jak jakikolwiek z jego artykułów. Wiedząc, że taki tytuł zadowoli jego czytelników, zaczyna artykuł z prośbą — z adwokackim podstępem — aby tolerowali jego "nowy pogląd". Następnie podaje, że proroctwo nie może być prędzej zrozumiane, aż się wypełni; — to jest tylko półprawdy. Możemy do tego powiedzieć, że niektóre proroctwa można naprzód wiedzieć, a niektóre nie można. Jeżeli związane z próbą Kościoła, nie można ich naprzód wiedzieć. Jego podanie, że przywilej szatana w panowaniu świata bez przeszkody skończył się w 1914 roku, jest błędnym. Bóg zawsze przeszkadzał panowaniu szatana, jeżeli starał się sprzeciwić Bogu poza pewne granice. Historia osłabiania papiestwa od dni Bonifacjusza VIII, 1294—1303, jest jasno dowiedzioną ilustracją, że Bóg przeszkadzał szatanowi do jego wszechświatowych ambicji. Pan również, zgodnie z równoległą dyspensacją wziął Swoją wielką moc i panowanie w 1878, a nie w 1914; choć w ostatnim roku (1914) Jego gniew przyszedł na rozgniewane narody. Twierdzi, że dał biblijne dowody na to, że Pan przyszedł do Swojego Kościoła — mówi, że od tego czasu miały przyjść wielkie próby — w 1918 roku, a przecież nie dał żadnego dowodu. Równoległość dyspensacji, pozaobrazowy jubileuszowy cykl i Daniela 1335 dni, zgodnie z piramidą, dowodzą, że Pan przyszedł do Swego Kościoła w 1874, a równoległości dyspensacji, Piramida, jako też przesiewania podczas Parousyi dowodzą, że Pan zaczął próbować Kościół w 1878. Mówi, że błyskająca się prawda, której miano się spodziewać w 1918 — przy przypuszczalnym przyjściu Pana do Swego Kościoła — świeciła z wzmagającą się jasnością od 1874; gdy zaś to, o czym mówi, że jest postępującą prawdą od 1918, jest jawnym błędem. Czy nie możecie jeszcze zauważyć jak on wielce błędzi, drodzy bracia i siostry?

Dalej mówi, że Objaw. 11:17—19 należy do Objaw. 13 — wielki to błąd — i stosuje do wypadków począwszy od 1914. Gdyby nie utracił prawdy na siódmą trąbę, że brzmi od 1874 roku, nigdy by nie uczył, że te wiersze wypełniają się od 1914. Jednakowoż na 12 rozdział pokazuje takie **głupstwo**, które jawnie wykazuje, że tłumacz jest tępym i nierozumnym. Odrzuca naszego brata Russella zadziwiająco i wypełnione wyjaśnienia na 12 rozdział Objaw. (zobacz komentarz) i stosuje niewiastę częściowo do uwielbionych świętych a częściowo do urzędników towarzystwa, jako przedstawicieli Kościoła na ziemi. Twierdzi, że ta organizacja przyprowadzi "Narodzenie nowego narodu", tysiącletni rząd na ziemi narodzenie narodu. Jeżeli ostrożnie zbadamy artykuł, zauważymy, że używa wyrazu "naród" — o którym mówi, że się narodzi — jako stosujący się do Chrystusowej rządowej maszynerii, przez którą szatana Królestwo ma być obalone, a świat ma być rządzony 1000 lat. Jego używanie tego słowa dlatego pokazuje, że idea o narodzie w znaczeniu Boskiego Królestwa Chrystusa, Głowy i Ciała — nie ma znaczenia, ale maszyneria, którą używają i mają używać do ukończenia ich celów. Takie określenie jest całkiem błędne. Dziecię — mężczyzna, o którym Iz. 66:7 mówi, że ma się narodzić, jest klasa Chrystusa, a nie ich urzędowa maszyneria. Oprócz tego narodzenie tu podane w tym i następnym wierszu jest figuralnym. Jest to wyzwolenie Maluczkiego Stadka i Wielkiego Grona z Babilonu — Nominalnego Syonu —

tej pierwszej klasy przed spuszczeniem wiatrów itd. — tą część ucisku, która rozpoczęła rodzenie Nominalnego Syonu, — miała uderzyć kraje gdzie pierwsza klasa się znajdowała, a ostatnia klasa miała wyjść po takowym ucisku, tak jak nasz brat Russell wyjaśnił. Prawdziwe narodzenie klasy Chrystusowej w Ciele — Królestwa — zaczęło się przy zmartwychwstaniu w 1878 i jeszcze postępuje i zostanie ukończony, gdy ostatni członek klasy Chrystusowej otrzyma swą zmianę w zmartwychwstaniu.

Jego twierdzenie, że gwiazdy nie mogą symbolizować nominalnych wodzów, sprzeciwia się Judy 13, Mat. 24:29 itd. Jego twierdzenie, że szatan nie był wyłączony przed 1914 z nieba, mieszkania Bożego, różniące się od symbolicznych niebios, i stara się dowieść Pismem Joba 1 i 2, że szatan stawiał się przed Bogiem, pokazuje powierzchowność jego poglądu. Jezus sprzeciwia się temu, mówiąc o Jego doświadczeniu w przedludzkiej egzystencji: "Widziałem szatana jako błyskawicę spadającego z nieba." Być przedstawionym lub stanąć przed Panem, znaczy wejść w pewne religijne czynności w pewien sposób w pokrewieństwie do Boga, jak Izrael, lewici i kapłani przedstawiający się przed Panem — nie znaczy, że musieli iść do nieba, gdzie Bóg mieszka, jak artykuł jego twierdzi. To czyni dlatego, aby tylko usunąć biblijne nauki, że szatan i inni upadli aniołowie znajdują się w atmosferze około tej ziemi, ażeby uczynić miejsce dla jego błędu, że szatan i jego aniołowie w walce z Bogiem w Jego mieszkaniu w niebie zostali od 1914 roku strąceni z niebios. Taką jest jego walka na niebie w Objaw. 12! Jego twierdzenie, że szatan miał prawo do panowania do 1914, jest bardzo wielkim błędem. Szatan nigdy nie miał prawa do panowania; on przywłaszczył sobie tę władzę panowania, a to dowodzi, że nigdy nie miał prawa do panowania. Narody Pogańskie otrzymały prawo do 1914, lecz szatan nigdy! Jego twierdzenie, że Jezus nie miał prawa do panowania przed 1914, jest również bardzo błędnym. Jezus otrzymał prawo panowania przy Swoim zmartwychwstaniu (Mat. 28:18) a w. 1878 zaczął wykonywać Jego tysiącletnie prawo do panowania, a w 1914 w ciągu dalszym używa Swego prawa panowania przemocą, aby obalić Królestwo szatana.

Jego twierdzenie, że od 27 marca 1919 do 8 września 1922 jest 1260 dni z 12 rozdziału Objaw, pokazuje jego wielkie głupstwo, i dowodzi, że nie ma zdolności do rozumnego zastosowania rzeczy. Poręka dla uwieczonych braci była dozwolona 21 marca 1919; a 25 marca bracia zostali wypuszczeni z więzienia, a nie jak on twierdzi 20 marca (Z. 19, 118). Poręka tedy była wręczona 26 marca we dniu, ponieważ sąd nie ma posiedzenia w nocy. Ten fakt obala jego propozycję o 1260 dniach, czyniąc 1261 dni. Lecz przyznając mu prawo zaczęcia 27 marca 1919, następujące odpowiedzi wychodzą z tego: nasza powyższa wzmianka, że szatan robi te fałszywe okresy, jest kluczem do zbitcia jego twierdzenia o jego 1260 dniach. Względem stanu na puszczy, rzeczy wcale nie mogą być zastosowane w jego 1260 dniach; ponieważ największe i najrozszerzające ruchy towarzystwa odbyły się w tym czasie. Przeciwno jego braniu dni literalnie, możemy powiedzieć, że choć wszystkie litery w Objawieniu są literalnymi, to rzeczowniki, które je zamieniają, są symboliczne. Dlatego te 1260 dni są symboliczne — to

jest 1260 lat, jak nasz brat Russell uczył. Takie ważne tłumaczenie, że opuścili warunek na puszczy 8 września, 1922, gdy jeden z następnych wielkich ruchów towarzystwa rozpoczął się, pokazuje nedorzecznosc tłumacza. Jeżeli, jak on mówi, ziemia połknęła fałszywe nauki — przypuszczalną wodę z gęby smoka — to wynikiem tego byłaby wolność a nie prześladowanie; ponieważ ludzie postąpili by za połknionymi błędami. A sztandar przed konwencją jest przedstawiony jako zapoczątkujący wyjście z doświadczenia na puszczy. Nie, drodzy bracia i siostry, było to tylko częścią Azazelowego doświadczenia na puszczy braci wielkiego grona!

Lecz co **narodzenie narodu** 1914 roku — inauguracja rządowej maszynerii do obalenia Królestwa szatana i do zarządzenia tysiącletniego Królestwa, jak on określa, uczyniło w porównaniu do pracy i zgromadzenia ludu Pańskiego od 1874 do 1914? Absolutnie nic! A czy ta maszyneria nie była jeszcze lepszą przed 1914? Dla tego jest to tylko zapoczątkowaniem tego, co już egzystowało blisko 40 lat przedtem; a szczytą się tym jakoby oni (towarzystwo) coś nadzwyczajnego uczynili. Rozszerzają między chwiejącymi się zwolennikami towarzystwa tę właśnie myśl, że są uprzywilejowani do pracy pod kierownictwem towarzystwa z specjalnymi władzami (większymi jak przed 1914), których nie mieli w czasie "wiernego sługi"! Innymi słowy, używają właśnie tych rzeczy, ażeby zaczarować i odwrócić uwagę braci od fałszywych twierdzeń towarzystwa na rok 1925. Dlatego drodzy bracia i siostry, czuwajmy i patrzmy co jeszcze więcej będzie uczynione, ze strony towarzystwa do odwrócenia uwagi braci, ponieważ stanowisko prezydenta towarzystwa jest rozpaczliwym, ponieważ tysiące jego zwolenników zaczynają widzieć jego zwoźnicze religijne oszustwa. Niech więc nasza dobra praca idzie naprzód!

W. Z. 25, 91 podaje następujące pytanie: "Jeżeli Izraelowi było upewnione życie, i ktobykolwiek dopiął do miary Boskich wymagań zakonu, otrzymałby życie, czy nie byłoby prawdą powiedzieć, że Bóg może dać życie na jakichkolwiek warunkach jakich On chce?" Odpowiada: "że ktokolwiekby utrzymał zakon, otrzymał by żywot wieczny bez okupu, ponieważ nikt jak tylko Adam był pod wyrokiem, choć wszyscy byli pod przekleństwem." Możemy do tego powiedzieć, że być pod przekleństwem Boga, jest być pod wyrokiem; a po drugie, podanie, że Adam sam był pod wyrokiem, jest absolutnie fałszywym. (Rzym. 5:12—19). Odpowiadając na jego fałszywą odpowiedź, podajemy to pytanie do tych samych ogólnych linii myśli, dając zapytanie i odpowiedź:

Pytanie: Czy Izrael był pod wyrokiem śmierci odziedziczonej z Adama, nim przyszedł pod przymierze zakonu, i czy jego niezdolność wypełnienia zakonu przypro-wadziła na niego również wyrok śmierci?

Odpowiedź: Tak, damy odpowiedź na oba pytania. Izrael pochodził z rasy o której jest napisane: "byliśmy z przyrodzenia (z odziedziczenia) dziećmi gniewu, (wyroku śmierci, Rzym 1:18, 32) jako i drudzy". (Efez. 2:3). Apostoł wyraźnie pokazuje (Rzym 5:12—19), że nie tylko cała ludzkość bierze udział w śmierci, ale i bierze udział w wyroku śmierci Adama. To jest jasnym w tych wierszach, mianowicie między wierszami 16—18. Wiersz 16 pokazuje, że sąd nad Adamem był wyrokiem przekleństwa: a wiersz 18 pokazuje, że ten wyrok przekleństwa

przyszedł przez Adama na wszystkich ludzi; czego wynikiem jednego człowieka upadek było **przekleństwem na wszystkich**. Dlatego wszyscy odziedziczyli nietylko śmierć, ale i wyrok śmierci od Adama. Dalej: "Jako w Adamie wszyscy umierają" (1 Kor. 15:22). To nie znaczy, że wszyscy w Adamie przyjdą do aktualnego stanu śmierci, lecz że wszyscy w Adamie podchodzą aktualnie pod wyrok śmierci. Cały Plan Boży, a szczególnie jego środkowy zarys, Okup, obraca się około myśli, że cała ludzkość jest pod wyrokiem śmierci w Adamie, że jest umierająca, nietylko z powodu odziedziczonego niedoskonałego życia od niego, i dlatego egzystuje wśród niedoskonałych otoczeń sprowadzających śmierć, lecz ponieważ także spoczywa nad nią wyrok Boskiej Sprawiedliwości na śmierć (Jana 3:36), który odziedziczyła od Adama. Choć ten wyrok przyszedł pośrednio przez niego, to jednak jest aktualnym wciągnięciem ludzkości pod ten wyrok. Jeżelibyśmy zapierali się tej propozycji, zapieralibyśmy się okupu. Dlatego uznawamy, że zaparcie się aktualnego przekleństwa na rodzaj ludzki w Adamie w Strażnicy z sierpnia 1920, jest jasnym zaparciem się okupu, i stoi w wielkim przeciwieństwie do Pisma Św. i do naszego brata Russella wielkich dzieł na ten przedmiot. Nie byłoby żadną niesprawiedliwością, co artykuł twierdzi, że byłoby, w Boga dawaniu pod warunkami Izraelowi życia, jeżeli Bóg wiedział, że było niemożliwą rzeczą dla Niego dać im życie na tych warunkach. To jest widocznym z różnych przyczyn: (1) Ponieważ Bóg wiedział, że nie mogli wypełnić warunki, i dlatego wiedział, że nie był zobowiązany dać im to, czego Sprawiedliwość nie dozwalała; (2) ponieważ wiedział, że ich wysiłki do otrzymania życia przez zakon będą korzyścią dla nich i podniosą ich ponad resztę ludzkości, — pokazane przez wstępujące przejście w wielkiej piramidzie — przez to wiedział Bóg, że to im szkodzić nie będzie, ale owszem będzie korzyścią dla nich; (3) ponieważ nie stała się im żadna niesprawiedliwość, że byli pod zakonem; (4) ponieważ Bóg wiedział, że ich niezdolności wypełnienia

zakonu, przyczynią się z ich strony do potrzeby Zbawiciela; (5) ponieważ Bóg wiedział, że ich niezdolności utrzymania zakonu z jego naukami i doświadczeniami, przygotowuje wiernych do przyjęcia przyszłego Zbawiciela, i że udzieli korzyści dla reszty w tysiącleciu; (6) ponieważ Bóg wiedział, że ich doświadczenia będą pomocnymi dla pogan względem Zbawiciela; i (7) ponieważ Bóg wiedział, że Przymierze Zakonu będzie potrzebne dla utrzymania życiowych praw Jezusa pod zakonem, ażeby przez to mógł oddać te życiowe prawa do wyzwolenia ich z pod przekleństwa Zakonu, i że to doprowadziło by Go do stanowiska udzielenia im życia na warunkach, które był w stanie wypełnić. Jak niedorzecznym dlatego jest rozumowanie powyższego artykułu w przypisywaniu niesprawiedliwości Bogu, że obiecał na warunkach trzymania Zakonu dać Żydom życie, choć dla sprawiedliwości nie mógł im dać, dlatego że byli pod wyrokiem Adamowym. Stan w jakim Izrael się znajdował, i cele, które Pan miał dla nich, usprawiedliwiają Go, że przedstawił im to, co było niemożliwym dla Niego im dać, gdyby wypełnili warunki, o których wiedział, że nie mogli wypełnić.

Jeszcze więcej błędnych nauk na ten przedmiot okazało się w Pamiątkowym artykule, w Z. 25, 83—90, lecz te nasze odpowiedzi wystarczają na wszystko.

Artykuły, które żeśmy przejrżeli, pokazują coraz więcej i więcej zaciemnianie się prawego oka, i jako takie niech będą przestrożą dla wszystkich wiernych dzieci Bożych, ażeby odłączyli się od posług i społeczności ich pisarza. Drodzy i umiłowani bracia i siostry w Panu, dłaczego, dla waszej szkody i innych, i dla zniewagi Samego Pana, poddajecie się jeszcze usługom prezydenta towarzystwa, jako wykonawcy i nauczyciela, jeżeli setki jego błędów dowodzą, że jest odrzucony od Boga, a pod kontrolą szatana? Dłaczego, drodzy bracia i siostry? Odpowiedzcie na to pytanie przed Panem, i niech Jego łaska, miłosierdzie i prawda będą wam pomocnymi w dawaniu waszej odpowiedzi.

DALSZE P. B. I. BŁĘDY NA PROROCTWA DANIELA

W Pismach P. B. I. towarzystwa z 15 marca i 1 kwietnia tego roku, są przedstawione poglądy p. Guinness, głupiej panny na 1260, 1290 i 1335 dni Daniela, że stosują się one do pewnych wypadków władz mahometańskich, i uznawane to jest za prawdę. Już żeśmy zbili ogólne błędy P. B. I. na te rzeczy w Teraźniejszej Prawdzie, względem 11 i 12 rozdziału Daniela i wyjawiliśmy błędy względem tego samego zastosowania tych rozdziałów wypadków do władz mahometańskich. Obrzydliwość spustoszenia jest przez nich różnie zastosowana, najprzód do mahometańskiej budowy świątyni w Omar, na dawniejszym miejscu Jeruzolimskiej świątyni. Potem do powstanie mahometanizmu w czasie ucieczki Mahometa z Mekka do Medyny, 622 po Chryst. od której daty rachują 1260, 1290 i 1335 dni. Tedy używają 1260 lat jako 1260 razy dwanaście księżycowych miesięcy i twierdzą że to stanowi 1222 ½ słonecznych miesięcy, które sięgają do 1844 roku. gdy sułtan zmusił europejski koncert do ugody jako przeciwne do nauk Koranu, ażeby powstrzymać nawrócenie do chrześcijaństwa od mahometanizmu. Ich metoda rachowania 1290 razy dwanaście księżycowych

wych miesięcy zamiast 1290 księżycowych lat, równa się 1252 słonecznym lat, i mówią, że to przyprowadza ich do 1874 roku; lecz nie mogą znaleźć żadnego mahometańskiego wypadku na ten rok 1874. Potem tą samą metoda zniżają ich 1335 lat do 1295 słonecznych lat, i mówią, że to doprowadza ich do 1917, gdy Brytyjczycy wzięli Palestynę od Turcji, która ją przez setki lat posiadała.

(1) Przeciw temu pogładowi mamy nasz pierwszy argument na szatana sfalszowanie prawdziwego "fałszywego proroka" i "obrazu bestii" z 13, 16 i 19 rozdziałów Objawienia. Co się tyczy szczegółów przeciwko ich innym błędom, zbiliśmy je w numerach 13 i 14 Terażn. Pr. gdzie czytamy na stronie 6, w drugim paragrafie 14 numeru "Wydawcy w harmonii z ich głupimi pannami, mimo faktu, że wiedzą, iż brat Russell tego nie nauczał, że władza mahometańska, jest pokazana w Objawieniu, podawają ich szatańskie błędy na dowody ich stanowiska na niektóre chronologiczne zarysy, w których niebiblijny rok o 354 1/3 dniach podawają. Jesteśmy dobrze obznajomieni z faktem, że w papieżstwo szatan wszczepił fałszywa organizację, doktryny i praktyki Chrystusowe,

i że to sfałszowanie również odnosiło się i wchodziło w znaki i czasy Boskiego Planu. (Dan. 7:25). Podawając fałszywe wyjaśnienia prorocत्व na Objawienie, szatan przez papieżstwo postawił pogański Rzym jako "bestię" Objawienia 13, a mahometańską władzę jako "obraz bestii" w tym rozdziale i jako "fałszywego proroka" Obj. 16:13 i 1.9:20. To wyjaśnia, dlaczego papiści odnoszą się do mahometanizmu i do Mahometa jako do "fałszywego proroka." Szatan używał tego błędu między katolikami na wschodzie i na zachodzie jako sfałszowanie do opozycji "obrazu bestii" prawdziwego ludu Bożego; choć mahometanizm nie czynił faktycznie nic złego dla prawdziwego cielesnego i prawdziwego duchowego Izraela. (nie prześladował go). Szatan właśnie sfałszował te dni Daniela. Zobacz braci Edgar tabele czasu na prawdziwe i fałszywe dni Daniela w angielskiej Biblii Badaczy Pisma św. i ich dyskusje na ten przedmiot w II tomie dzieł braci Edgar — "Przechody piramidy". — Szatan jeszcze w podobny sposób sfałszował 2520, 1260, 1290 i 1335 lat. Ma się rozumieć, że wiedział o tym przedtem z 3Moj. 16:18, 21, 24, 28, że Bóg groził siedmiokrotnym karaniem, lecz nie wiedział on, czy te siedemkroć miały być latami po 12 księżycowych czy po 12 słonecznych miesiący, jak również nie wiedział czasu na ich początki. Dlatego sfałszował różne początki dat na owe 2520 itd. lata, to jest dał pogańskie, a nie biblijne daty przed Chrystusem 747, 606, 604, 588 lub 587 a potem na zasadzie tych lat po 12 księżycowych i 12 słonecznych miesiącach uczynił przez rzymskie i mahometańskie państwo pewne wypadki podczas wieku Ewangelii na końcu 1260. 1290, 1335 i 2520 lat w latach po 12 słonecznych i po 12 księżycowych miesiącach od powyżej sfałszowanych dat wieku Żydowskiego. Przez p. Guinness i innych szatan przedstawił te sfałszowane okresy jako prawdziwe! A przez Azazela prowadzeni P. B. I. wydawcy w ich chronologicznym pijaństwie padli ofiarą temu oszukaństwu, a w ich czerwcowym numerze wykazują je jako prawdziwe. Szatan uczyniwszy te sfałszowane czasy, chwycił się p. Guinness'a i innych i używa ich do błędnych tłumaczeń np. gdy data od przepowiedni p. Guinness należała do przeszłości, tak jak w wypadku z datą 1917, szatan w tym wypadku przyprowadził wypełnienie na czas, tak jak uczynił z wypadkami, które się wypełniły, nim błąd został przedstawiony. Jeżeli to uczynił w papieskim sfałszowaniu dni Daniela, mógł także uczynić z sfałszowaniem dat sfałszowanego "fałszywego proroka" — władzą mahometańską. — Ten pierwszy argument pokazuje nam, jak możemy sadzić stanowisko P. B. I. względem dni Daniela.

(2) Pod dyskusją pogląd pokazuje nieegzystujące rzeczy do jego podstawy — 1260, 1290 i 1335 lat po dwanaście księżycowych miesiący każdy; i dlatego musi być fałszywym. Artykuł, którego przeglądamy, twierdzi, że razem Żydzi i Mahometanie trzymają się takich lat po dwanaście księżycowych miesiący. Na to odpowiadamy, że to nie jest prawdą. Żydzi i Mahometanie obserwują księżycowy system miesiący; lecz ich lata składają się z 12 i 13 księżycowych miesiący i zależy od tego, kiedy ich pierwszy miesiąc przy wiosennym porównaniu dnia z nocą się zaczyna. Do zrównania ich lat z słonecznymi latami, to w dziewiętnastu latach mają 12 lat po 12 księżycowych miesiący, a 7 lat po 13 księżycowych miesiący.

Tak więc ich lata i słoneczne lata w przeciągu czasu wychodzą na równo; ponieważ co 19 lat słoneczne daty i księżycowe daty przypadają na ten sam dzień; n. p. w ostatnim roku przypadły obie na pierwszy dzień miesiąca pierwszego, Nisan, a podług naszej daty na 4 kwietnia, a w 1943 roku, znów obie daty przypadną na 4 kwietnia; itd. co 19 lat. Człowiek zarządził tak te rzeczy dla Izraela i Mahometanie wzięli tę metodę Izraelitów do rachowania. Dlatego twierdzenie P. B. I. na tym punkcie jest błędnym. Po naszym częstym dowiedzionym z biciu ich twierdzeń, że Żydzi mieli każdy rok po 12 księżycowych miesiący, nie możemy widzieć prawdy w ich myśli.

(3) Hegira — Mahometa ucieczka z Mekki do Medyny — była 20 czerwca 622 roku po Chrystusie. 1222 ½ słonecznych lat — ich twierdzenie równające się 1260 razy po 12 słonecznych miesiący, skończyło się 20 grudnia 1844. W tym czasie sułtan nie zgodził się przestać prześladować nawróconych chrześcijan z mahometanizmu.

(4) Fakt, że 1252 słonecznych lat — ich twierdzenie równające się (tak zwanych) 1290 lat po 12 księżycowych miesiący każdy — od 20 czerwca, 622, przyprowadza nas do 20 czerwca 1874 i dalszy fakt, że nie było żadnego wypadku w 1874, aby miał być specjalną wartością dla Turcji, co sami muszą przyznać, dowodzi, że te 1290 dni nie mają żadnego zgodnego zastosowania, aby ich twierdzenia były właściwymi.

Te cztery argumenty pochłaniają całkiem ich stanowisko. Lecz są jeszcze inne rzeczy, które pokazują ich głupstwo. Wykażemy je, gdy przeglądać będziemy ich artykuł, mianowicie z 1Kwietnia, ich Pisma (Zwiastuna). Co do ich poglądu na 11 i 12 Daniela, odnosimy naszych czytelników do naszej dyskusji o tych rzeczach w P. 25, 17—20. Teraz o niektórych szczegółach: Mówią o "mahometańskiej apostazji". Słowo apostazja znaczy odpadnięcie od prawdy i sprawiedliwości, do grzechu i błędu. Dlatego nie może być żadnej "mahometańskiej apostazji": (1) ponieważ mahometanizm nie odpadł od chrześcijańskiej ani jakiej innej prawdy i sprawiedliwości do grzechu i błędu; i (2) mahometanizm podniósł pogaństwo, bałwochwalstwo i wielki grzech do stosunkowo wiele prawdy i sprawiedliwości. Mówić tak jaki Zwiastun, że "mahometanizm" to było odstępstwem od chrześcijaństwa w tamtym czasie, gdy zaś w niektórych względach miał więcej prawdy od chrześcijaństwa tamtego czasu, naprz. jedność Boga i Chrystusa osoby, nie między chrześcijanami, lecz między pogańskimi Arabami. Dalej stosują aktualnie wyrażenie "świętego ludu" z Dan. 12:7 do Żydów; gdy zaś odnosi się to do świętych Pańskich. Oprócz tego Mahometanie nie mieli ubliżenia ku żydom, stokroć więcej szanowali żydów, niż nominalnych chrześcijan, a tysiąc razy więcej byli przychylnymi do żydów, aniżeli nominalni chrześcijanie. Dalej ich podanie końca 1260 dni — 1844 — nie pokazało żadnego ograniczenia ze strony łagodnych Turków ku żydom. To zaczęło się w 1878; gdy prawdziwa data — 1799 — na koniec 1260 dni, świadczyła o końcu papieskiego prześladowania prawdziwego "świętego ludu".

Że Mahometanie trzymali Jeruzalem, nie znaczy, że byli przyłączeni do "króla z północy"; lecz byli poganami, innymi od tych, którzy trzymali Jeruzalem w ich posiadłości z większą okrutnością do stosunkowo tam

mało Żydów, aniżeli mahometanów. Oprócz tego wyrażenie "Jeruzalem będzie deptane od pogan" odnosi się do ludu Izraelskiego a nie do miasta. A to deptanie było większym — przez Rzym i następców po 10 Królestwach, aniżeli przez Mahometanów. Dlatego ich taka myśl jest niewłaściwą. Nauczanie P. B. I. wydawców, że Mahometanie opanowali chrześcijaństwem, deptając niektóre z chrześcijańskich narodów, zamieniając kościoły na świątynie mahometkańskie i usuwając chrześcijańskie nabożeństwa jako część obrzydliwości spustoszenia stojącą w miejscu świętem, jest bardzo głupim. Chrześcijaństwo nie jest miejscem świętem — przybytkiem Bożym ani żadne z chrześcijańskich narodów, ani żadne z kościelnych literalnych budynków, przemienionych na mahometkańskie świątynie, nie były przybytkiem Bożym, a nabożeństwa ich były więcej pogańskie niż chrześcijańskie. W jakie wielkie głupstwa wpadają ci, którzy raz odrzucili prawdę! Twierdzą, że Mahometanizm, jako obrzydliwość spustoszenia, spustoszył Jerozolimski literalny przybytek, a na tym miejscu pobudował świątynię Omar; gdy zaś przybytek został zniszczony 600 lat przedtem; a 37 lat przed zniszczeniem został odrzucony od Boga jako Jego przybytek, gdyż Chrystus, Głowa i Ciało zaczął w tym czasie być Jego przybytkiem! Gdy Mahometanie wzięli Jeruzalem, nie wzięli od Żydów, z których mało tam było, lecz od nominalnych chrześcijan, od niegodnych. Dlatego ich wzięcie miasta nie mogło być specjalnym karaniem dla Żydów, lecz dla pewnych apostazyjnych Grekokatolików. Gdy mówią, że Mahometanie dali tyle karanja, co papieństwo, to musimy przeciwko temu zaprotestować. Papieństwo jest stokroć gorszym od mahometanizmu. Co to znaczy, choć Sofonius, patriarcha Jeruzalemu, powiedział, gdy Mahometanie weszli do Jeruzalemu po wzięciu: "obrzydliwość spustoszenia jest na świętem miejscu"? Czy ta jego mowa to uczyniła? Czy część Antychrysta ma nam wytłumaczyć to proroctwo? Fakt, że otrzymaliśmy z takiej strony tłumaczenie, powinien przekonać nas, że jest fałszywym; ponieważ on, (Sofonius) jako część sfałszowanego Chrystusa, wyraził się tak względem tego poglądu, jak szatan uczy-

nił sfałszowanie obrazu bestii i fałszywego proroka.

Gdy ci wydawcy mówią, że te 1290 dni nie były dane do oznaczenia ważnych rzeczy, pokazują płytkie wyrozumowanie. Łączność u Dan. 12 pokazuje, że nazaczyli czas, gdy widzenie miało rozpocząć się być wyrozumianym — rzecz, dla której postawienie w czas mahometkańskich wypadków nie dozwala na miejsce. Jak zubożałem więc jest ich odstępstwo od błogosławieństw Prawdy dla wiernych od 1874, końca 1335 dni, do ich myśli, jak błogosławioną rzeczą, było dla Żydów wzięcie Jeruzalem przez Brytanię w 1917.

Kto widzi mistrzowskie tłumaczenia brata Russella na te 1260, 1290 i 1335 dni, i jeżeli przeczyta z 15 marca i z 1Kwietnia P. B. I. Zwiastuny na te dni, może zauważyć zubożalność, dziecinność i głupstwo P. B. I. poglądu z jednej strony, a radość z otrzymanych prawd "onego sługi" z drugiej strony. A mimo takich głupstw P. B. I. wodzowie trąbią ich zwolennikom, czy nie byłoby właściwą rzeczą wydać ich artykuły względem Daniela w formie książki! Do tych ich zwolenników, którzy miłują prawdę Parousyi udzieloną od Pana przez **wiernego sługę**, możemy powiedzieć "wynijdzcie z pośrodku ich", "odłączcie się" "nie tykajcie się nieczystego." Tak czyniąc Pan nie tylko spotka ich, ale odświeży i ubłogosławi ich Jego wzmagającą się Prawdą, która teraz staje się coraz wyraźniejszą dla tych, którzy trzymają się Prawdy Parousyi i którzy z całego serca są wierni ich poświęceniu nad wszelką cenę. Z takimi gotowi jesteśmy łamać chleb żywota, jeżeli sobie życzą. I wiemy, że otrzymają odżywienie serca i umysłu z łaski Pana naszego Jezusa Chrystusa, Miłości Bożej i społeczności Ducha Świętego. Wielu oświadcza się z ich doświadczeń, że te błogosławieństwa mogą być otrzymane nietylko przez Prawdę Parousyi, ale również przez Prawdę Epifanii. Przyjdźcie drodzy bracia i siostry i bierzcie udział w tych wielkich uctach Prawdy. Nasz Pan Jezus Sam będzie usługiwał nam w udzielaniu tych pokarmów, a jeżeli On nam ich udzieli, możemy być pewni, że będą apetycznymi i zadowolą nas. Wiemy z doświadczeń innych braci i naszych, że to jest prawdą.

INTERESUJĄCE PYTANIA.

Pytanie: Czy modlitwy Młodocianych Świętych muszą być sprawowane do Boga przez Jezusa, lub czy mają oni to samo pokrewieństwo w społeczności z Bogiem co mieli Starożytni Święci?

Odpowiedź: W duchu obie klasy modliły się na równo, co się tyczy Jezusa, z następującą różnicą: Starożytni Święci modlili się do Boga w oczekiwaniu Mesjaszowego wstawienia się za nich. Wierzyli, że Bóg wysłuchiwał ich z punktu zapatrywania na Jego obietnice mające łączność z nasieniem: i ta wiara wyobrażała, że patrzeli na siebie, jakoby byli przyjęci przez dzieło, które Mesjasz miał dokonać, choć nie rozumieli szczegóły i filozofię tego dzieła, jak my teraz rozumiemy. Innymi słowy, przybliżali się do Boga przez wiarę Mesjasza, który miał przyjść jako Zbawiciel, i przez taką wiarę mieli społeczność z Bogiem. Młodociani Święci przybliżają się do Boga w ten sam sposób o ile różnice czasów dozwolą. Różnica czasu jednakowoż pokazuje, że Jezus już jest obecnym, i z tej przyczyny ich wiara w obietnice, przez dodatnią wiedzę, której Starożytni Święci nie mieli, zna-

czy, że wierzą, że Bóg przyjmuje ich z powodu śmierci Mesjasza, który już przyszedł jako ich Zbawiciel. Tak więc w zasadzie ich stanowisko przed Panem jest tym samym co Starożytnych Świętych, choć z powodu różnicy w czasie, pokrewieństwo tych dwóch klas do Chrystusowej ofiary było, że wiara jednej klasy patrzyła naprzód, a drugiej klasy wstecz do Chrystusa jako Zbawiciela. Z tej przyczyny dodatnia wiedza, która Młodociani Święci posiadają, niesie ich modlitwy do Boga, aby odpuścił ich grzechy dla zasługi Jezusa, i aby dał im inne potrzebne błogosławieństwa przez Jego zasługę; gdy zaś Starożytni Święci nie mogli ich próśb z taką wyraźnością posyłać, ponieważ, jak żeśmy przedtem mówili, nie posiadali oni tej potrzebnej do tego wiedzy. Duch ich próśb jest jednak ten sam. Jak Starożytni Święci przychodzili do Boga jako do ich Boga Przymierza; tak samo czynią Młodociani Święci. Starożytni Święci nie przystępowali do Boga jako do ich Ojca; tak samo nie przystępują Młodociani Święci. Starożytnych Świętych usprawiedliwienie nie było ożywionym; i tak też nie jest Młod-

docianych Świętych. Starożytni Święci byli przyjaciółmi Boga; takimi są też Młodociani Święci. Starożytni Święci byli ofiarowani na śmierć; tak samo Młodociani Święci. Starożytni Święci musieli do stania się książętami, być wiernymi aż do śmierci; tak samo wiernymi muszą być Młodociani Święci, aby stali się książętami całej ziemi. Obie klasy podobają się Bogu przez wiarę w obietnice z Jezusem, Zbawicielem. Korzyści jakich Młodociani Święci mają nad Starożytnych Świętych, to powiększona wiedza i powiększone przywileje do służby. Dlatego też ich wiara nie bywa tak srogo próbowaną, jak Starożytnych Świętych; i to jest prawdopodobnie przyczyna, dlaczego Starożytni Święci będą posiadali wyższe stanowisko w Królestwie, aniżeli Młodociani Święci. Te prawie jednakowe pokrewieństwa do Pana, przyczyniają się do posyłania próśb tych obu klas w ten sam sposób — przez zasługę Zbawiciela — która jasno jest widziana przez Młodocianych Świętych, a mglisto przez Starożytnych Świętych.

Pytanie: Ponieważ Jezus, nasz Najwyższy Kapłan, ofiaruje pozaobrazowego Kozła Pańskiego, czy nie możemy wnioskować, że On prowadzi pozaobrazowego Kozła Azazela od drzwi Przybytku do bramy dziedzińca, bez współdziałania pozaobrazowych współkapłanów?

Odpowiedź: To pytanie na pozór wygląda, że Jezus, nasz Najwyższy Kapłan, ofiaruje pozaobrazowego Kozła Pańskiego bez współdziałania podkapłanów. Wytlumaczenie, co mamy rozumieć przez naszego Najwyższego Kapłana ofiarującego pozaobrazowego Kozła Pańskiego i nasz współdziałal z Nim, wyjaśni nam sytuację. Było to przez usługę Jezusa, że poświęciliśmy się (1 Kor. 1:30; 2Kor. 3:5), to jest, że On przez Słowo i Opatrzność wzbudził poświęcającą wiarę i miłość w serca nasze, abyśmy mogli być zdolni się poświęcić; lecz poświęcenie musiało być uczynione z naszej strony (Rzym. 12:1). Tak więc stawiliśmy się ofiarą Bogu, lecz nasze ofiary, będąc niedoskonałymi, Bóg nie mógł je przyjąć. Jezus tedy, jako nasz Najwyższy Kapłan, przez przypisanie Jego zasługi, uczynił nasze ofiary przypisalnie doskonałe i potem On sam bez naszego współdziałania ofiarował nas Bogu (Żyd. 5:1); ponieważ do tego czasu nie byliśmy jeszcze nowymi stworzeniami, dlatego nie byliśmy częściami Jego ciała i dlatego jako części Kozła Pańskiego, nie mogliśmy się z naszej strony ofiarować Bogu, choć jako jednostki przedstawiliśmy się ofiarą Bogu. To dzieło ofiarowania naszego człowieczeństwa, jako przyjemne (do przyjęcia) ofiary Bogu jest jedynie dziełem samego Najwyższego Kapłana. Ponieważ to było uczynione przez naszego Najwyższego Kapłana, Bóg przyjął ofiary przez spłodzenie nas z Ducha Świętego; a to przyjęcie tych darów (ofiar) uczyniło nas częściami drugiej części wielkiej ofiary za grzech, to jest pozaobrazowego Kozła Pańskiego (Żyd. 13:13) i od tego czasu jesteśmy przedstawieni, jako nowe stworzenia w Ciele Najwyższego Kapłana i w Nim i pod Nim współdziałamy z Nim w ofiarniczych czynach, przez które nasze człowieczeństwo umiera. (Żyd. 13:13, 15, 16; 1Pio. 2:5; 2Kor. 2:14–17; Filip. 4:18; Rzym 8:13; 1Kor. 9:1). Tak więc, gdy nasz Najwyższy Kapłan Sam nas ofiaruje Bogu, to gdy jesteśmy ofiarowani Bogu, w Chrystusie i pod Jego kierownictwem, współdziałania z nim w ofiarniczych dalszych

czynach, przez co nasze człowieczeństwo jest po trochu coraz więcej i więcej używane na śmierć. Nietylko powyższe Pisma, ale i nasze własne doświadczenia tego dowodzą. Gdy nasze człowieczeństwo jest nieczynne w rękach Naszego Najwyższego Kapłana, to napewno nasze nowe stworzenia są czynne w ofiarniczej służbie i także bardzo czynne pod naszego Najwyższego Kapłana kierownictwem i mocą, aby dać energię ciałom naszym w Pańskiej służbie (Rzym. 8:10, 11), ponieważ jesteśmy sługami Nowego Przymierza (testamentu) (3 Kor. 3:6) i współpracownikami z Chrystusem (2 Kor. 6:1). Ten, co dał to pytanie, myśli, że my, jako nowe stworzenia, nie współdziałamy z naszym Panem w ofiarniczych czynach i używa jego błędnej myśli za podstawę wniosku, że my dlatego nie współdziałamy z naszym Najwyższym Kapłanem w prowadzeniu Kozła Azazela od drzwi przybytku do bramy dziedzińca. Jak podstawa jego myśli jest przeciwna faktom i Pismu Św., tak samo też jego wniosek, ponieważ Aaron, gdy zabił Kozła Pańskiego, wyobraża Najwyższego Kapłana Świata, Głowę i Ciało, a nie tylko Głowę. — Żyd. 7:27.

Choć nie było klasy wielkiego grona za dni Apostołów, to jednak były jednostki, które utraciwszy swe korony, otrzymali doświadczenia podobne do prowadzenia klasy Kozła Azazela od drzwi przybytku do bramy dziedzińca i do wyprowadzenia jej przeznaczonemu człowiekowi, a w tych czynach niektórzy z podkapłanów współdziałali (1 Kor. 5:4, 5; 1Tym. 1:20). Ten, co dał pytanie, zapomniał, co nasz drogi brat Russell powiedział względem naszego Najwyższego Kapłana ofiarującego Samego nas Bogu i oddzielnego dzieła, przez co ofiarowana rzecz jest ofiarniczo zużyta w służbie Pańskiej. Pierwszy czyn jest samego Jezusa, drugi czyn Jego i nasze współdziałanie, jako nowe stworzenia z Nim. Takim samym jest dzieło prowadzenia Kozła Azazela od drzwi przybytku do bramy dziedzińca. Jest to z początku dziełem Jezusa, Naszej Głowy, któremu podoba się w harmonii z Planem Ojca używać podkapłaństwo w ciele pod Jego kierownictwem i przez Jego moc, jako Jego współpracowników w Jego dziele. Bądźmy więc wierni w takim współdziałaniu. To jest naszą specjalną pracą w Epifanii.

Pytanie: Proszę zharmonizować podania, że lewici wyobrażają (1) Usprawiedliwionych z wiary, (2) Wielkie Grono i (3) Starożytnych Świętych, Wielkie Grono i Młodocianych Świętych?

Odpowiedź: Badacze Pisma Świętego wiedzą, że w "Cieniach Przybytku" jest podane, że lewici wyobrażają usprawiedliwionych z wiary; w VI tomie Wykładów Pisma Św. wyobrażają Starożytnych Świętych, Wielkie Grono itd., a w Strażnicach po roku 1907 wyobrażają Wielkie Grono. Te różne obrazy sprawiają niektórym trudność, bo wygląda, jak by nie były w harmonii jedne z drugimi. Harmonię w tych różnych podaniach można zauważyć, jeżeli Słowo Prawdy dobrze rozberzemy, tak jak nasz brat Russell, z punktu zapatrywania na wiek Ewangelii, wiek tysiąclecia i okres między tymi wiekami. Rozumiemy więc, że te trzy myśli, które brat Russell podał, są właściwe. Wiek Ewangelii ma pozaobrazowych lewitów, usprawiedliwionych z wiary; wiek tysiąclecia a mianowicie jego koniec ma swoich lewitów, to jest Starożytnych Świętych, Wielkie Grono i Młodocianych

Świętych; a okres między tymi wiekami, to jest żniwo, a mianowicie okres Epifanii, ma również swoich lewitów, to jest Wielkie Grono. Dlatego też rozumiemy, że te trzy oddziały lewitów harmonizują. Nie musimy tych oddziałów mieszać, lecz zastosować, każdy do swego okresu czasu, wtenczas będą wszystkie myśli w harmonii. Fakt, że obrazowi lewici wyobrażają trzy różne oddziały na pozafigurę, nie ma być brany wyjątkowo. Takie rzeczy często podaje Biblia, jak np. Samson, Jozue, Dawid itd. są typami na różne rzeczy w pozafigurze. Przez takie używanie jednego typu do wyobrażenia różnych pozaobrazów, Bóg pokazuje przez to Swoją wielką mądrość.

Mówiąc o pozaobrazowych lewitach, możemy sobie spamiętać, że ci lewici, którzy w czasie Epifanii przychodzą do specjalnej uwagi Kościoła (4 Moj. 8:9) jak wielkie grono, mogą być nazwani **lewitami międzywiekowymi**. W procesie przesiewania, przez który przechodzą, wykazuje się, że będą podzieleni na osiem klas. Cztery z nich będą równać się czterem familiom Kaatów, to jest Amramitów (pokolenie Amrama przez Mojżesza, lecz nie przez Aarona którego familia stanowiła Kapłanów (1 Kron. 23:12—17) Izaarytów, Hebronitów i Husyjelitów; dwie z nich stosują się do dwóch familii Merarego; to jest Nahelitów i Musytów; a pozostałe dwie stosują się do dwóch familii Gersona, to jest do Lobnitów i Semeitów. (4 Moj. 3:17—21). Podług 4 Moj. 7:9, pozaobrazowi Koaci nie będą mieli symbolicznych wozów, organizacji, do wykonania ich służby; gdy zaś ci inni pozaobrazowi lewici w tym przelomowym okresie będą mieli takie organizacje jako ich wozy dla ich służb. (4 Moj. 7:3—8). Oprócz osiem podziałów, w które Wielkie Grono w tym czasie się dostanie, będą znajdować się jeszcze dwa inne podziały między ludem prawdy, to jest Maluczkie Stadko i klasa wtórej śmierci. Dlatego możemy spodziewać się dziesięć podziałów między ludem Prawdy!

Pytanie: Podług Żyd. 7:7 (Diaglott) mniejszy jest błogosławiony przez większego i według 2. Król. 3:11 Elizeusz nalewał wodę na ręce Eliasza (błogosławił); czy dlatego Elizeusz nie wyobraża większej klasy od Eliasza. Jak teraz zharmonizować fakt z nauką, że Elizeusz wyobraża niższą klasę od klasy Eliasza?

KONWENCJA W CHICAGO, ILL.

DLA OGÓLNEGO ZAINTERESOWANIA.

W Chicago, Ill. odbędzie się trzydniowa Konwencja braci w Epifanii, 11, 12 i 13 września, 1925. Regularne zebrania konwencyjne odbędą się w Lincoln Club Halls, 108 Germania Place, pół bloku na południ od North Ave. Otwarcie tej konwencji odbędzie się 11 września,

Odpowiedź: Ten co dał to pytanie, nie zastosował rzeczy właściwie. Choć jest prawdą, że mniejszy bywa błogosławiony przez większego, to jednak nie jest to prawdą w wyrażeniu: "Elizeusz... który nalewał wody na ręce Eliasza", jakoby Elizeusz błogosławił Eliasza w tym samym tego słowa znaczeniu, jak znajduje się w wyrażeniu: "Melchizedek błogosławił mu (Abramowi)" (1 Moj. 14: 18, 19). Nie jak czyn Melchizedeka opisany w 1Moj. 14: 18, 19, Elizeusza czyny pokazane przez wyrażenie: "nalewał wodę na ręce Eliasza" nie były kapłańskimi, a jeszcze mniej kapłańskim błogosławieństwem, choć bezwątpliwie były korzyścią dla Eliasza. Oprócz tego, ponieważ Maluczkie Stadko jest najwyższym z wszystkich klas, Elizeusz nie może reprezentować jeszcze wyższej nad Maluczkie Stadko klasy: Znów wyrażenie: "nalewał wodę na ręce Eliasza" zamiast dowieść że Elizeusz był większym, dowodzi, że był niższym od Eliasza; ponieważ to wyrażenie dowodzi, że był sługą Eliasza; tak jak jeszcze do dzisiejszego dnia jest zwyczaj w orientalnych krajach, że sługa jest zobowiązany nalewać wodę na ręce i nogi swego mistrza, to jest umywać jego ręce i nogi. To może być mocno zauważone z Chrystusowego upokorzenia się do miejsca służi, że umył Swoich uczniów nogi, gdy zauważył że żaden z nich nie posiadał tej potrzebnej pokory do wykonania pracy służącego. Że Elizeusz był niższym od Eliasza, jest wiadomym nietylko z faktu, że szedł za Eliaszem jako jego sługa, tak jak Giezy później szedł za Elizeuszem jako jego sługa. (1 Król 19:21; 2 Król. 4:12), lecz także z mowy synów prorockich mówiących do Elizeusza: "Wierz że, iż dziś Pan weźmie od ciebie Pana twego (Eliasza)" (po żydowsku **Adonai** "Pan") — (2 Król. 2:3, 5) i z odpowiedzi Elizeuszowej do nich: "Wiemci" i z jego mowy do Eliasza "Ojczy mój, ojczy mój!" (2 Król. 2:12). Te wszystkie zastanowienia obalają niewłaściwy wniosek dającego to pytanie i dowodzą, że są przeciwne jego twierdzeniu; ponieważ dowodzą, że Elizeusz będąc niższym od Eliasza, bardzo stosownie wyobraża, jak jego prośba w 2 Król. 2:9 dowodzi, dwie klasy, (niech dwójaki duch będzie we mnie — w hebrajskim oryginale). Wielkie Grono i Młodocianych Świętych — a obie klasy są niższymi od Maluczkiego Stadka.

o 10-ej godzinie przed południem. Wszelkie komunikacje prosimy nadesłać na adres: W. K. Holowatsky, 1931 N. Hoyne Ave., Chicago, Ill. Mamy nadzieję, że nasi drodzy polscy, jak i angielscy bracia, będą brali liczny udział w tej konwencji, w dawaniu i otrzymywaniu błogosławieństw.

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANJI

Niezależne Pismo Religijne, wychodzi co dwa miesiące.

PAUL S. L. JOHNSON. Wydawca i Redaktor.

Będąc wolnym od sekt, partji, organizacji i wyznań ludzkich, ale przywiązaniem do **Boga, tak jak wyrozumie-
wa Jego Słowo**, Pismo to wydawane jest dla obrony Prawdy Parousyi udzielonej od Pana przez "wiernego sługę" jako podstawy dla dalszego rozwijania Prawdy; dla obrony zarządzeń, czarteru i testamentu udzielonych od Pana przez "wiernego sługę" jako rzeczy wiążące kontrolujące Korporacje i Stowarzyszenia między ludem Prawdy, i dla głoszenia i obrony rozwijającej się Prawdy Epifanii jako pokarmu na czas słuszny dla pańskiego ludu wszystkich klas i

oddziałów, tak jak upodoba się Panu udzielić.

Dla bezpieczeństwa pieniądze zasylać należy ze Stanów Zjednoczonych przekazami ekspresowymi, bankowymi i pocztowymi. Z poza granicy St. Zjednoczonych tylko przekazami bankowymi.

Przy zmianie adresu prosimy nadesłać jak stary tak i nowy, adres. Prosimy dać pełny adres u góry każdego listu. Kopja "**Teraźniejszej Prawdy**" będzie wysłana **darmo, jak dla proszących** o to, tak i dla innych osób, jeżeli ich adresy nam będą wysłane. "Teraźniejsza Prawda" jest wysyłana biednym Pańskim na tych samych warunkach jak za czasów br. Russella. Odnowienia prenumeraty są podane na owijaczkę każdego wysłanego. egzemplarza. Pojedynczy egzemplarz kosztuje 25 centów. Roczna Prenumerata \$1.00.